8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

Wyd. A | Łódź, czwartek 19 grudnia 1974 roku | Rok XXX | Nr 296 (8096) | Cena 1 złoty

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

„MARIA" rozpoczęła próbną pracę

18 bm. w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku pod Warszawą nastąpiła pierwsza faza rozruchu fizycznego „Marii" — drugiego polskiego reaktora atomowego. W ciągu kilku ostatnich dni naukowcy i technicy zainstalowali w rdzeniu reaktora 6 zespołów paliwowych, co umożliwiło zapoczątkowanie samoistnie podtrzymującej się reakcji łańcuchowej. Tym samym reaktor „Maria" osiągnął stan krytyczny i obecnie pracuje z tzw. mocą zerową.

Budynek reaktora oddano do użytku w lipcu.

Przed „Marią" stoją ogromne zadania. Posłuży ona do prowadzenia badań materiałów i paliw jądrowych — tych m. in., które będą zastosowane przy budowie i eksploatacji reaktora pierwszej polskiej elektrowni atomowej.

P. Jaroszewicz w FSO

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie odbyła się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza zakładowej organizacji PZPR. W obradach wziął udział premier Piotr Jaroszewicz, który należy do organizacji partyjnej w FSO.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 18 bm. omówiło stan przygotowania gospodarki do realizacji zadań w pierwszym kwartale 1975 r.

Wyniki gospodarcze 11 miesięcy i pierwszej połowy grudnia br. potwierdzają dotychczasowe oceny, że tegoroczny plan zostanie wykonany pomyślnie co tworzy dobrą podstawę dla rozpoczęcia realizacji zadań Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i budżetu państwa na 1975 r.

Biuro Polityczne uznało, że już od pierwszych dni i tygodni przyszłego roku **należy zapewnić wysoką dynamikę rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w oparciu o wydatny przyrost nowych zdolności produkcyjnych**, dobre na ogół zaopatrzenie gospodarki w surowce, paliwa, energię elektryczną i materiały, wysoki stan produkcji w toku i przygotowanie odpowiedniego frontu robót budowlano-montażowych w okresie zimowym.

W przemyśle **uznano za konieczne zmniejszenie sezonowego spadku produkcji występującego w pierwszych tygodniach nowego roku**, a w rolnictwie — **utrzymanie rozwojowych tendencji w hodowli zwierząt oraz wczesne przygotowanie się do prac wiosennych**, a zwłaszcza zgromadzenie i rozprowadzenie nasion zbóż jarych i roślin pastewnych, nawozów mineralnych oraz przeprowadzenie remontów sprzętu rolniczego.

Ważne znaczenie ma konsekwentna realizacja wniosków wynikających z krajowego przeglądu zapasów surowców materiałów, maszyn i urządzeń oraz terminowe i przedterminowe uruchamianie produkcji w nowych zakładach i wydziałach produkcyjnych.

W inwestycjach i budownictwie — podstawową sprawą jest koncentracja środków na obiektach

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wzrost siły i aktywności wojewódzkiej organizacji partyjnej

Problemy ideowego umacniania wojewódzkiej organizacji partyjnej i wzrostu aktywności jej członków były przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia plenarnego KW PZPR. Na plenum obecny był z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **S. Kania.**

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił z upoważnienia Egzekutywy KW PZPR I sekretarz **Z. Zieliński.** W wystąpieniu swoim mówca podkreślił m. in. iż poczynania KW zmierzały i zmierzają do koncentracji wysiłku i inicjatywy terenowych instancji i organizacji partyjnych oraz członków partii, do rozwiązania głównych zadań rozwoju społeczno-gospodarczego województwa, a także do pogłębiania świadomości społecznej i rozumienia celów polityki partii.

Zarówno Z. Zieliński jak i zabierający głos w dyskusji, szczególnie preferowali problemy związane z dalszym rozszerzeniem szkolenia partyjnego, z powiększaniem szeregów organizacji partyjnej, zwłaszcza w środowiskach wiejskich. Zwracano też uwagę na konieczność stałego zwiększania aktywności partyjnej i zawodowej. Dużo miejsca poświęcono roli i randze zebrania partyjnego.

(eo)

VI Plenum CK SD

Udział Stronnictwa Demokratycznego w rozwoju społecznego obiegu kulturalnego był przedmiotem obrad VI Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w dniu 18 bm. Obrady prowadził Andrzej Benesz, przewodniczący CK SD.

W referacie wprowadzającym do dyskusji przewodniczący CK SD podkreślił, że społeczny ruch kulturalny w Polsce, którego rola i zasięg mają w Europie niewiele odpowiedników, spełnia ważną rolę w dynamizowaniu życia poszczególnych regionów. W różnego typu społecznych towarzystwach kulturalnych obejmujących blisko ćwierć miliona członków zaangażowanych jest czynnie ponad 10 tysięcy członków SD.

CO DZIEŃ NIESIE

W 353 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.41, zajdzie zaś o 15.25.

Imieniny obchodzą

Urban, Mścigniew, Dariusz

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura minimalna ok. 0, maksymalna ok. 2 st. C. Wiatry dość silne i silne, okresami porywiste zachodnie.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

Ciśnienie wieczorem 733,4 mm

Ważniejsze rocznice

1917 — Ur. Hanka Sawicka, założycielka ZWM.

1954 — Zm. Ludwik Solski, nestor sceny polskiej.

Taka sobie myśl

Natura ma swoje prawa, których poznanie, jest podstawowym warunkiem postępu ludzkości.

Uśmiechnij się

— Nie masz pojęcia, kochanie, ile ja wycierpiałem, gdy ty sobie leżałaś w tej klinice!

Zbrojny incydent między Iranem i Irakiem

W Bagdadzie ogłoszono, że dwa irackie samoloty wojskowe zostały zestrzelone, 14 i 15 bm. w pobliżu granicy Iraku z Iranem przez pociski rakietowe typu „Hawk" produkcji amerykańskiej.

Pierwszy komunikat naczelnego dowództwa wojsk irackich nie mówił wprost, kto zestrzelił dwa samoloty, głosił tylko, że pociskami „Hawk" rozporządzają irańskie siły zbrojne.

We wtorek irackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło oświadczenie stwierdzające, że zestrzelenie 2 samolotów było aktem ingerencji Iranu w wewnętrzne sprawy Iraku. Oświadczenie podkreśla, że samoloty zostały strącone nad terytorium Iraku, w północnej części kraju, w pobliżu granicy irańskiej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Iraku ostrzegło Iran, że mieszanie się w wewnętrzne sprawy Iraku może mieć niebezpieczne następstwa i oświadczyło, że Irak będzie stanowczo bronić swej suwerenności i odeprze każdą agresję.

Rzecznik irańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych potwierdził, że irańska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 2 samoloty irackie, ale dał do zrozumienia, że pogwałciły one obszar powietrzny Iranu.

W RWPG dyskutowano o dostawach ropy

W Budapeszcie odbyło się 41 posiedzenie stałej komisji przemysłu naftowego i gazowego RWPG.

Komisja omówiła i przyjęła propozycje dotyczące pokrycia zapotrzebowania krajów członkowskich RWPG na ropę, gaz i produkty naftowe do roku 1990, rozpatrzyła referat o wynikach wielostronnej koordynacji planów w przemyśle naftowym i gazowym krajów członkowskich na lata 1976—1980 oraz propozycje, zmierzające do pogłębiania współpracy krajów członkowskich RWPG w tej dziedzinie.

H. Wilson udaje się do USA

Premier Wielkiej Brytanii, Harold Wilson w dniach 30 i 31 stycznia złoży wizytę w Waszyngtonie, gdzie przeprowadzi rozmowy z prezydentem Fordem. Wiadomość tę opublikowano w środę w Londynie. W dniu 29 stycznia Wilson przybędzie do Ottawy na rozmowy z premierem Kandy, Trudeau. Przed powrotem do Londynu brytyjski premier zatrzyma się również w Nowym Jorku na konsultacje z sekretarzem generalnym ONZ, Kurtem Waldheimem.

Zamachy bombowe w Londynie

W centrum Londynu wybuchły 17 bm. cztery bomby podłożone w samochodach. W wyniku zamachów zginęła jedna osoba, a kilka zostało rannych.

Na zdjęciu: na miejscu jednego z zamachów w dzielnicy Soho.

CAF-Photofax — telefoto

J. Łukaszewicz złożył wizytę G. Husakowi

W środę 18 bm., sekretarz generalny KC KPCz. Gustav Husak przyjął przebywającego w CSRS na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, sekretarza KC PZPR Jerzego Łukaszewicza. W serdecznej i przyjacielskiej rozmowie omówiono doświadczenia w rozwijaniu pracy ideologicznej i niektóre problemy dalszej wzajemnej współpracy między obu partiami.

DO KOŃCA ROKU · 9 DNI

Pachnąca „Ewa"

Jak za przysłowiowego „Króla Ćwieczka" produkuje się w łódzkiej Fabryce Kosmetyków „Pollena-Ewa" mydła toaletowe i specjalne. O ich wysokiej jakości decyduje tu więc przede wszystkim ogromne doświadczenie, a także... talent ludzi. Nic też dziwnego, iż mimo bardzo starych urządzeń, prymitywnych i wyeksploatowanych mimo bardzo trudnych warunków lokalowych w niektórych oddziałach, mimo nadal przewagi pracy ręcznej — mydła, szampony oraz środki do pielęgnacji paznokci cieszą się ogromnym powodzeniem wśród pań i panów w naszym kraju, a także w ZSRR, NRD, Bułgarii, Rumunii...

Kilka dni temu, 14 bm. „Ewa" wykonała roczny plan produkcji osiągając jej wartość 420 mln zł, a do końca br. przewiduje się wyprodukowanie wyrobów o wartości prawie 18 mln zł. Dla porównania — w roku ubiegłym wykonano produkcję wartości 357,7 mln zł, a roczny plan zakończono 17 grudnia. I wszystko wskazuje na to, że plan 5-letni będzie zrealizowany w pierwszej połowie przyszłego roku!

Nowy system ekonomiczno-organizacyjny wprowadzony niespełna 3 lata temu, stał się głównym mo

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej

• ZPB im. J. Marchlewskiego – program nowoczesności • W ZEŁ-M – podsumowanie dorobku i plany na przyszłość

Rzeczowość i zaangażowanie cechują dyskusje podczas odbywających się konferencji sprawozdawczo-wyborczych PZPR. Delegaci podejmują najbardziej istotne sprawy swoich przedsiębiorstw, określają rolę i zadania członków partii w życiu zakładów. Wczoraj gospodarską debatę, daleko wykraczającą poza problemy produkcji podejmowano m. in. w ZPB im. J. Marchlewskiego i Zakładzie Energetycznym Łódź—Miasto.

Dostarczeniem na rynek i na eksport ponad 60 mln metrów tkanin zakończą bieżący rok ZPB im. J. Marchlewskiego. W tej masie wyrobów znajdzie się o wiele więcej, niż w latach poprzednich eleganckich tkanin sukienkowych gustownych materiałów dekoracyjnych, koszulowych i pościelowych, określanych mianem nowości. Przedsiębiorstwo zdecydowanie odchodzi od przestarzałych technik i nieciekawego wzornictwa. Coraz więcej produkuje się wyrobów z mieszanek elanobawełnianych, szlachetnie wykończonych. W minionym roku przedsiębiorstwo dostarczyło na rynek prawie 7 mln metrów tkanin zaliczanych do grupy nowości, co stanowiło 10 proc. ogólnej produkcji. W tym roku poszukiwane nowości stanowić będą czwartą część produkcji.

Jest to rezultat wprowadzania w życie programu unowocześniania produkcji, jak również prowadzonych w przedsiębiorstwie prac modernizacyjnych, które w najbliższych latach pochłona około 3 mld złotych. Ten ambitny program postępu nakłada na zakład, jego załogę, kierownictwo i organizację partyjną nowe, poważne zadania. Stąd też zagadnienia wysokiej jakości wyrobów, ich nowoczesności oraz modernizacji zakładu były jednymi z wielu tematów wczorajszej dyskusji. Mówili o nich m.in. **Jan Góra** z tkalni, **Lucyna Swęd** z wykończalni, **Józef Janas** ze służby ruchu oraz zastępca dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego — **Eugeniusz Zarzycki.**

(Dalszy ciąg na str. 2)

R. Ney i W. Kujawski wiceministrami

Na wniosek ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, prezes Rady Ministrów mianował prof. dr. hab. Romana Neya i dr inż. Walerego Kujawskiego podsekretarzami stanu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

* * *

Roman Ney urodził się w 1931 r. w Pińsku, w rodzinie inteligenckiej. Studia wyższe ukończył w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, uzyskując dyplom magistra inżyniera geologa górniczego. Od 1957 r. uczestniczy w pracach Komitetu Nauk Geologicznych PAN. Od 1972 r. jest rektorem Akademii Górniczo-Hutniczej.

Jest członkiem PZPR.

* * *

Walery Kujawski urodził się w 1929 r. w Krasniczynie w rodzinie inteligenckiej. W 1954 r. ukończył studia wyższe w Wojskowej Akademii Technicznej uzyskując dyplom magistra inżyniera mechanika, a w 1963 r. stopień doktora nauk technicznych.

Od 1974 r. jest zastępca komendanta Wojskowej Akademii Technicznej do spraw naukowych.

Jest członkiem PZPR.

* * *

Równocześnie, na wniosek ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, prezes Rady Ministrów odwołał prof. dr Leszka Kasprzyka i mgr inż. Tadeusza Podgórskiego ze stanowisk podsekretarzy stanu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Samochód wpadł do Dunaju

We wtorek po południu w Budapeszcie na bulwarze między Mostem Małgorzaty i Mostem Łańcuchowym wydarzył się tragiczny wypadek. Samochód m-ki „Żiguli" z nieznanych przyczyn zjechał z drogi i wpadł do Dunaju. Do godzin wieczornych nie udało się wydobyć pojazdu z rzeki. Nie wiadomo, ile osób znajdowało się w samochodzie.

Listy do Delfiny Potockiej — fotomontażem

Rada Naukowa Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie przekazała Polskiej Agencji Prasowej komunikat dotyczący trwającego od lat sporu na temat autentyczności listów Fryderyka Chopina do Delfiny Potockiej. Komunikat, opracowany na podstawie ekspertyzy Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej, stwierdza m. in.: „Badania przedstawionych materiałów wykazały, że sporne listy, których wykonawstwo przypisywano Chopinowi, zostały spreparowane metodą fotomontażu z fotografii fragmentów autentycznych listów Fryderyka Chopina, dostępnych dzięki wydaniom książkowym lub w innej postaci. Rada Naukowa TIFC podzieliła szczegółowo udokumentowaną opinię ekspertów.

W świetle wyników ekspertyzy Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej MO, Rada Naukowa TIFC uznała informację o wynikach ekspertyzy graficzno-porównawczej przeprowadzonej w Zakładzie Kryminalistyki Uniwersytetu Warszawskiego, przekazaną przez PAN w dniu 17 sierpnia 1973 r., a stwierdzającą autentyczność listów Fryderyka Chopina do Delfiny Potockiej, za niezgodną z prawdą.

58 st. C mrozu

Stacja meteorologiczna w Wierchojańsku w Jakucji zarejestrowała w środę, po raz pierwszy od wielu lat, 58 stopni mrozu.

Uwięziony biskup Jerozolimy ogłosił głodówkę

Delegacja przedstawicieli grecko-katolickiej gminy Jerozolimy zwróciła się do władz izraelskich z żądaniem niezwłocznego zwolnienia z więzienia biskupa grecko-katolickiego kościoła w Jerozolimie, Hilariona Capucciego. Na początku bm. Capucci został skazany przez sąd izraelski na 12 lat więzienia pod zarzutem utrzymywania kontaktów z palestyńskim ruchem oporu. Według doniesień z Jerozolimy, przebywający w więzieniu biskup Capucci ogłosił ostatnio strajk głodowy.

Włókniarze przed startem do nowych zadań

Zadania aktywu związkowego w zbliżającym się 1975 r. były tematem wczorajszych obrad plenarnych Zarządu Głównego ZZPP WOiS. Toczyły się one w atmosferze pełnego zrozumienia potrzeb oraz zadowolenia z pomyślnych warunków jakie stworzyło przewidywane przekroczenie tegorocznych, podstawowych założeń planowych w przemyśle lekkim.

Osiągnięcia te, na których w olbrzymim stopniu zaważyły dobra i wydajna praca załóg fabrycznych spowodowały, że przemysł lekki zakończył już wczoraj zadania obecnego 5-lecia według poprzednich założeń, skracając tym samym termin planowej realizacji o pełen rok.

Utrzymaniem szybkiej dynamiki rozwojowej charakteryzują się również zadania 1975 r. Zakładają one dalszą, znaczną poprawę obrotów handlu zagranicznego i węzłowych relacji ekonomicznych. Obok ilościowego wzrostu masy towarowej plan nowego roku zakłada dalsze unowocześnienie struktury i poprawę jakości produkcji. W trzech rozwojowych branżach: dziewiarstwie, odzieży i w obuwiu opracowane zostały szczegółowe programy polepszenia form konstrukcyjnych i cech funkcjonalnych wyrobów, prawidłowego dostosowania ich rozmiarów do potrzeb użytkowników, podniesienia walorów estetycznych i wykończeniowych.

Ogółem w 1975 r. dostawy na rynek, biorąc pod uwagę produkcję przemysłu lekkiego plus import, będą blisko o 20 mld zł wyższe od pierwotnie planowanych, zaś produkcja na eksport o 1 mld zł dew. wyższa niż zakładano w 5-letnim NPSG.

Plenum nakreśliło zadania instancji i organizacji związkowych włókniarzy do realizacji w toku codziennej praktyki. Wysoki przyrost produkcji, który w 90 proc. ma być uzyskany drogą wydajności pracy przez podnoszenie kwalifikacji załóg, polepszenie organizacji pracy i wykorzystanie nowej techniki, charakteryzuje rangę i odpowiedzialność stojących przed związkowcami obowiązków.

W czasie wczorajszego plenum kilkunastu działaczy związkowych zostało udekorowanych wysokimi odznaczeniami państwowymi i resortowo-związkowymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: **Kazimierz Głowacki** i **Feliks Stefaniak.** Medalem 30-lecia Polski Ludowej: **Bronisław Gandziarski, Ryszard Klimczak, Henryk Świderski i Zofia Paryżak.** Czterem osobom wręczono Złote i Srebrne Odznaki „Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego", a trzem osobom Odznaki „Zasłużonego Działacza Związku Zawodowego PPWOiS". **(wyrz)**

Pachnąca „Ewa"

(Dokończenie ze str. 1)

torem poprawy sytuacji. Oczywiście jest to wynik także i tego, że nowe zasady oparte o dochód przedsiębiorstwa i związaną z nim progresję uposażeń, spotkały się z pełnym zrozumieniem załogi. Zrozumienie to zaś wyraziło się m. in. w lepszym wykorzystaniu czasu pracy co oczywiście musiało mieć zasadniczy wpływ na poprawę wydajności.

Nowe kierownictwo fabryki odrabiać musi ogromne zaniedbania w dziedzinie warunków socjalnych. Zorganizowano jadalnie, ale kwestia szatni i umywalni w starych budynkach jest nadal bardzo trudna do rozwiązania. Zorganizowano własną służbę zdrowia uczuloną także w znacznej mierze na prowadzenie działalności profilaktycznej.

W najbliższych dniach czy tygodniach w sklepach znajdą się nowe wyroby „Ewy": **zestaw do pielęgnacji stóp o nazwie „Tramp" w opakowaniach z jednolitymi akcentami graficznymi.** W skład zestawu wejdą: **preparat do usuwania zrogowaciałej skóry, balsam do stóp, emulsja i sól do kąpieli.** Ta seria zastąpi importowaną z RFN produkcję słynnej firmy Sholl.

W skład tego zestawu wejdą także wytwarzane w innych fabrykach krajowych, ujednolicone graficznie: dezodorant „Tramp" i plaster przeciwko odciskom. **Dalej z nowości będzie produkowane mydło toaletowe w płynie „Kama", zmywacz do paznokci z witaminą „F" w większych opakowaniach 45 ml...**

Pracuje się także bezustannie nad podniesieniem jakości, estetyki i funkcjonalności, a także nowoczesności opakowań. Wiąże się to generalnie z rezygnacją z ciężkich, tłukących się i nietanich opakowań szklanych na rzecz nowoczesnych — z tworzyw sztucznych.

J. POTĘGA

Zaniepokojenie G. Forda

Jak oświadczył rzecznik Białego Domu, prezydent USA Gerald Ford wyraził zaniepokojenie i rozczarowanie z powodu decyzji największego amerykańskiego koncernu hutniczego „United States Steel Corporation" podwyższenia cen swej produkcji. Prezydent zażądał, aby koncern wyjaśnił powody tej decyzji. Ogłoszona przez koncern podwyżka cen o 8—11 proc. obejmuje 2/3 jego produkcji.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

przewidzianych do oddania do użytku w I półroczu 1975 r.

Istotne znaczenie mieć będzie też zrealizowanie wszystkich przedsięwzięć określonych w programie pracy transportu, w okresie zimy, a w szczególności zapewnienie sprawnych przewozów węgla dla zaopatrzenia ludności oraz przewozów pasażerskich w okresie świątecznym.

Wyrażono przekonanie, że wszystkie organizacje oraz placówki handlowe i usługowe zapewnią sprawną obsługę ludności w okresie przedświątecznym.

W dziedzinie handlu zagranicznego **niezbędne jest rytmiczne wykonywanie zadań planowanych od początku roku i przestrzeganie proporcji między wpływami z eksportu i wydatkami na import.**

Następnie Biuro Polityczne **dokonało oceny realizacji uchwały V Plenum KC PZPR** w sprawie perspektywicznego programu mieszkaniowego. Podkreślono pozytywne wyniki pierwszego etapu realizacji tego programu. W ciągu bieżącego pięciolecia **wybudowanych zostanie co najmniej 1121 tys. mieszkań,** a więc, około 41 tys. mieszkań więcej od ustaleń przyjętych wspólnie na lata 1971—1975. **Oznacza to wzrost o prawie 21 proc. w stosunku do liczby mieszkań oddanych do użytku w ubiegłym pięcioleciu.** W planie na rok 1975 przewiduje się budowę 265.1 tys. mieszkań, a więc o 38,4 proc. więcej niż w roku 1970. W ten sposób nie tylko zahamowany został malejący pod koniec lat sześćdziesiątych trend budownictwa, lecz także **stworzono podstawy dla przyspieszenia realizacji programu budownictwa mieszkaniowego w przyszłości.** Ilościowemu wzrostowi budownictwa mieszkaniowego towarzyszy jednoczesna poprawa jakości budowanych mieszkań, ich standardu i funkcjonalności. Zwiększone rozmiary budownictwa mieszkaniowego, równolegle prowadzona działalność w dziedzinie remontów i modernizacji istniejących zasobów mieszkaniowych oraz usprawnienie gospodarki mieszkaniowej **powinny zapewnić w latach 1976—1980 odczuwalną poprawę warunków mieszkaniowych ludności.**

Biuro Polityczne **dokonało oceny realizacji programu rozwoju usług dla ludności w latach 1974—1975.** Podkreślono potrzebę dalszego przyśpieszenia rozwoju usług, zwłaszcza rozbudowy usług bytowych, motoryzacyjnych, turystycznych, kulturalno-rozrywkowych itp. **Ważne znaczenie ma rozwój sieci usługowej w mniejszych miastach i na wsi. Zalecono dostosowanie pracy zakładów usługowych do potrzeb wynikających ze zwiększenia ilości dni wolnych od pracy.** Zaaprobowano propozycje zmierzające do pogłębienia koordynacji usług dla ludności w skali całej gospodarki narodowej.

Na posiedzeniu **wysłuchano informacji o przygotowaniach do wdrożenia Kodeksu Pracy,** prowadzonych przez organa administracji państwowej oraz związki zawodowe przy udziale instancji partyjnych.

Zalecono dalsze kontynuowanie prac ustawodawczych, związanych z pełnym wdrożeniem treści kodeksu oraz prowadzenie szerokiej działalności popularyzującej.

Biuro Polityczne postanowiło zwołać w dniach 6 i 7 stycznia 1975 r. XVI Plenum KC PZPR, poświęcone sprawom dalszego ideowo-politycznego i organizacyjnego umocnienia partii.

Z przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej

(Dokończenie ze str. 1)

W dyskusji głos zabrał również I sekretarz KŁ PZPR — **Bolesław Koperski,** który omówił m. in. przemiany w życiu kraju i Łodzi po VI Zjeździe PZPR, dorobek minionych czterech lat i zwrócił uwagę na niektóre sprawy, jak wzrost płac i związany z nim problem równowagi rynkowej, zatrudnienie, budownictwo i handel zagraniczny. Nawiązał również do niektórych trudnych, podnoszonych w dyskusji problemów ZPB im. J. Marchlewskiego, takich jak płynność kadr, absencja i gospodarka materiałowa, podkreślając rolę zakładowej organizacji partyjnej w ich rozwiązywaniu.

B. Koperski udekorował grupę pracowników zakładu wysokimi odznaczeniami państwowymi. **KRZYŻAMI KAWALERSKIMI ORDERU ODRODZENIA POLSKI** udekorowani zostali: **A. Kędzierska i W. Czerkawski, ZŁOTYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI — B. Kalinowska i R. Czuliński** oraz **SREBRNYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI — Urszula Kowalczyk, J. Andersz, Marianna Michalak i J. Czekalski.**

Wybrano nowe władze zakładowej organizacji partyjnej i delegatów na konferencję dzielnicową. Funkcję I sekretarza KZ PZPR powierzono ponownie **Zbigniewowi Kujawie.** **(ik)**

* * *

Szybki rozwój naszego miasta, powstawanie nowych dzielnic mieszkaniowych, nowoczesnych zakładów przemysłowych, wszystko to oznacza równocześnie potrzebę zdwojenia wysiłku załogi Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto. Nietypowy ten zakład, zajmujący się rozdziałem i sprzedażą energii elektrycznej, zapewnić musi ciągłość dostaw energii o właściwych parametrach. Wzrasta z każdym miesiącem liczba linii energetycznych, stacji transformatorowych, a razem z tym wzrastają obowiązki w zakresie dozoru, eksploatacji i konserwacji. Tymczasem załoga ZEL-M należy do najbardziej ustabilizowanych w naszym mieście, charakteryzuje się najmniejszą fluktuacją pracowników. Także i tych młodych, których ZEL-M przygotowuje w swoich szkołach dla całej energetyki łódzkiej.

Wczorajsza Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza organizacji partyjnej ZEL-M, w której uczestniczył także sekretarz KŁ PZPR Z. Faliński, stała się podsumowaniem dotychczasowego dorobku, ale i forum dyskusyjnym dla nakreślenia programu dalszej działalności. Wskazywano np. podczas dyskusji na ustawiczną potrzebę kształcenia się pracowników. Postęp techniczny w tej dziedzinie zmusza właściwie do permanentnego samokształcenia. Omawiano także metody unowocześnienia organizacji pracy — efekty wprowadzenia nowoczesnego Systemu Ewidencji i Rozliczania Pracy, oraz przygotowania do uruchomienia Zakładowego Ośrodka Informatyki. Znaczne efekty uzyskano także w przeglądzie gospodarki materiałowej i przeglądzie stanowisk pracy. Wszystko to służyć ma unowocześnieniu metod i organizacji pracy. Nie mniej ważne jest jednak stałe kształtowanie atmosfery społecznego zaangażowania, współpracy i koleżeństwa, tak ważnego w załodze pracującej w trudnych przecież warunkach. Dotychczasowe doświadczenia, ukoronowane przyznaniem ZEL-M przez Radę Państwa Orderu Sztandaru Pracy I klasy, pozwalają z optymizmem oczekiwać przyszłości.

Konferencja partyjnej organizacji ZEL-M wybrała w dniu wczorajszym swoje nowe władze. I sekretarzem KZ PZPR wybrany został ponownie **Tadeusz Wróbel.**

(er)

Bimber pod bramą fabryk!

Funkcjonariusze KD MO Widzew zlikwidowali ostatnio w tej dzielnicy kilka bimbrowni. I tak np. 5 grudnia w mieszkaniu Ryszarda Kostrzewy przy ul. Wysokiej 26 znaleziono aż 520 litrów zacieru, 2 kg drożdży oraz kompletną aparaturę do produkcji bimbru. Decyzją prokuratora R. Kostrzewa został aresztowany.

Aresztowano również Marię i Jana Mackiewiczów (matkę i syna), którzy zajmowali się produkcją i sprzedażą bimbru. W ich mieszkaniu przy ul. Janosika 116 milicja znalazła 150 l zacieru i 35 l gotowego bimbru. Podczas gdy matka zajmowała się produkcją alkoholu, syn udawał się pod zakłady pracy (m. in. pod „Zenit"), aby sprzedawać samogon.

Bimbrownię wykryto też przy ul. Kazimierza 9, gdzie w mieszkaniu Tadeusza Michalaka znaleziono 90 l zacieru i aparaturę do jego produkcji.

Przed „Wizametem" (ul. Wodna 11/13) zatrzymany został przez funkcjonariuszy MO Wacław Stolecki (zam. Krucza 17), który usiłował sprzedać bimber wychodzącym pracownikom.

W tym roku na Widzewie zlikwidowano już 41 bimbrowni i 37 melin nielegalnego handlu wódką.

(j. kr.)

Dziś finał TMMZ

W dniach 19—21 grudnia odbędzie się w Łodzi centralny finał Turnieju Młodych Mistrzów Zawodu w specjalności technika-włókiennika. Jego organizatorami są ZG ZMS, CRZZ, ZL ZMS i ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. Łódź reprezentować będą zwycięzcy łódzkiego finału, którzy zajęli dwa I miejsca: Barbara Ignaszewska z ZPP „Zenit" i Jerzy Rubisz z ZPDz. „Olimpia".

(j. kr.)

Kronika wypadków

▲ Godz. 1.15, Gołygów, pow. łódzki. Kierowca „Jelcza" 8795 IB, Janusz S. nie zachował koniecznych środków ostrożności, wskutek czego jego pojazd wpadł w poślizg. Jadący za nim „Zil" 3428 IB w trakcie gwałtownego manewru przewrócił słup sieci telefonicznej i wpadł do rowu. Ofiar w ludziach nie było.

▲ Godz. 8.50, skrzyżowanie ulic Towarowej i Więckowskiego. Kierowca „Stara" 7981 IO, Włodzimierz T. spowodował zderzenie z innym „Starem" JT 3065. W wyniku wypadku pasażer Hieronim B. doznał obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 10.50, al. Politechniki 27. Kobieta o nie ustalonym nazwisku, przechodząc przez jezdnię w miejscu niedozwolonym wpadła pod autobus MPK, doznając poważnych obrażeń. Przebywa ona w Szpitalu im. Sonenberga. Świadkowie wypadku i osoby, mogące ustalić tożsamość pieszej, proszone są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. Włady Bytomskiej 60, pokój 17, tel. 715-86 lub 292-22 wewn. 256.

▲ Godz. 11.05, skrzyżowanie ulic Letniej i Drewnowskiej. Kierowca „Warszawy" FX 4990 spowodował zderzenie z tramwajem 26/11. W wyniku wypadku pasażer samochodu Hipolit Ł. doznał obrażeń i został przewieziony do Pogotowia Ratunkowego.

▲ Godz. 11.15, ul. Aleksandrowska 14, Eleonora M. (lat 65) wskutek własnej nieostrożności wpadła pod tramwaj 25/2. Piesza przebywa w Szpitalu im. Jonschera.

▲ Godz. 13.30, Ksawerów, pow. Łódź. Kierowca „Syreny" Jan Sz. spowodował zderzenie ze „Starem". Został on wraz z dwojgiem pasażerów przewieziony do szpitala w Pabianicach. Straty 40 tys. zł.

▲ Godz. 17.35, ul. Rokicińska 156. Nietrzeźwy Czesław S. (lat 46) idąc poboczem jezdni, wpadł pod „Nysę" 6310 IB, doznając niegroźnych obrażeń. Udzielono mu pomocy, a następnie odwieziono do Izby Wytrzeźwień.

▲ *Godz. 18, ul. Aleksandrowska* przy wiadukcie. Mężczyzna (lat 50—55) wpadł na autobus MPK, a następnie pod „Fiata" 7361 IO. W drodze do szpitala pieszy zmarł w karetce pogotowia. Świadkowie wypadku oraz osoby mogące ustalić tożsamość mężczyzny proszone są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. Włady Bytomskiej 60, pokój 17, tel. 715-86 lub 292-22 wewn. 256.

▲ Godz. 18.55, ul. Wólczańska 156. 15-letni Andrzej M. przebiegając przez jezdnię wpadł pod „Fiata" 3312 IO. Z obrażeniami ciała chłopiec przebywa w szpitalu. (fb)

MAŁY LOTEK

4, 6, 18, 21, 23

wylosowana banderola:

391946

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Przy takiej grze trudno marzyć o zwycięstwie

Anilana — Grunwald (Poznań) 19:25 (9:12)

Rozegrane wczoraj w hali przy al. Unii spotkanie o mistrzostwo ekstraklasy w piłce ręcznej mężczyzn pomiędzy Anilaną i poznańskim Grunwaldem zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem zespołu gości 25:19 (12:9).

Bramki dla **ANILANY** uzyskali: **Krygier** — 6 (w tym aż 5 z rzutów karnych), **Przybysz** — 5, **Kamiński** — 3, **Małachowski i Raj** po 2 oraz **Wrembel** — 1, dla **GRUNWALDU: Ganske** — 7, **J. Kuleczka** — 6, **Z. Dybol** — 4, **Ratajczak** — 3, **Z. Kuleczka i Jarzyński** po 2 oraz **Baśkiewicz** — 1.

Podkreśliliśmy powyżej, że mecz wczorajszy zasłużenie wygrali poznaniacy. Zresztą nie przyszło im to zwycięstwo zbyt trudno. Zespół Anilany robił wszystko, by nie przejąć inicjatywy na parkiecie, a tym samym walczyć po męsku o końcowy sukces. **Podobnie jak to miało miejsce w sobotnim pojedynku ze Spójnią z Gdańska, w drużynie gospodarzy obserwowaliśmy znów zbyt dużo niecelnych podań, zabrakło szybkich akcji ofensywnych, szwankowała i to mocno gra w obronie. W tej sytuacji Grunwald grał spokojnie, ograniczając się do kontrataków, kończonych najczęściej celnymi strzałami. Nie pomogła Anilanie nawet „roszada" bramkarzy. Początkowo „świątyni" gospodarzy bronił Nowicki, po zmianie boisk zastąpił go Szymczak, by w końcowych minutach spotkania ustąpić miejsca swojemu koledze.**

Sympatycy Anilany liczyli bezskutecznie na zryw swoich pupilów. **Po zmianie boisk, chyba gospodarze opacznie pojęli zasadę gościnności, oddając inicjatywę przeciwnikowi. Nie można z kolei mieć do drużyny Grunwaldu i to absolutnie żadnych pretensji, iż nie odpłacili się za to podobnym gestem, ale jak przystało na sportową rywalizację, wykorzystali szansę w pełni i wygrali różnicą sześciu bramek.** Tu i ówdzie odzywały się z trybun głosy niezadowolonych, kierowane np. pod adresem Przybysza („zawalił" 2 rzuty karne), innym razem do dwójki arbitrów. Istotnie warszawska para sędziowska nie zaimponowała, pomijając już milczeniem fakt, że prawie pół godziny spóźniła się na mecz.

Świadomie nie wyróżniamy tutaj żadnego z zawodników, ani na plus ani na minus. Zostawiamy to na jutrzejsze sprawozdanie z rewanżu. Ciągle bowiem łudzimy się, że wczorajszy nieudany występ Anilany przejdzie szybko w zapomnienie po dobrej grze w dniu dzisiejszym.

Rewanżowy mecz Anilana — Grunwald rozpocznie się w hali ŁKS również o godz. 17.

Pozostałe wyniki:

▲ Spójnia — Śląsk 16:22 (7:11)
▲ Pogań (Z) — Wybrzeże 19:15 (10:7)
▲ Wawel — Grunwald (R. Śl.) 24:13 (11:7)
▲ Pogoń (Sz.) — Stal 30:16 (18:9)

W SKRÓCIE

▲ Na niedawno zakończonym w Ankarze międzynarodowym turnieju ciężarowców znakomity rezultat (będący rekordem Polski) uzyskał Polak — Z. Kaczmarek, który uzyskał w dwuboju wagi lekkiej 305 kg. Jest to trzeci tegoroczny wynik na świecie w tej kategorii.

▲ W eliminacyjnym meczu ME grupy VIII, piłkarze Grecji pokonali Bułgarię 2:1 (2:0).

▲ Zwycięstwem Włocha, P. Grosa zakończył się wczorajszy slalom-gigant zaliczany do Pucharu Świata. Polacy pojechali słabo.

▲ Druga drużyna ZSRR pokonała w Kanadzie reprezentację hokejową Nowej Szkocji 4:2.

▲ W meczu o puchar „Izwiestii" hokejowa reprezentacja ZSRR wygrała w Moskwie z CSRS 6:3 (1:1, 2:1, 3:1).

Komunikat Totka

W zakładach Toto-Lotka z dnia 15.12. 1974 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

1 rozw. z 6 trafieniami — wygrana 1.000.000 zł, 3 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 635.725 zł, 149 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po ok. 18.000 zł, 9.976 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 345 zł, 195.182 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 18 zł.

LOSOWANIE II

72 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po ok. 44.500 zł, 5.658 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 568 zł, 129.915 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 33 zł.

Na wylosowaną premiowaną końcówkę banderoli na w/w zakłady dotychczas stwierdzono:

— sześciocyfrową nr 649911 — 1 kupon — nagroda samochód osobowy marki „Syrena" lub 74.000 zł

— czterocyfrową nr 9911 — 194 kupony — nagrody po 1.000 zł.

NASI KANDYDACI

P. Kurczewski — mistrz zapaśniczej maty

Jednym z pewnych niemal kandydatów do 10 najlepszych i najpopularniejszych sportowców regionu łódzkiego 1974 r. w dorocznym plebiscycie Czytelników „DL" jest zapaśnik łódzkich Budowlanych w stylu wolnym — **Paweł Kurczewski.**

Tegoroczny sezon dla tego zapaśnika należy uznać za wyjątkowo udany. W maju zwyciężył w wadze do 90 kg w silnie obsadzonym międzynarodowym turnieju zapaśniczym w RFN. W czerwcu br. na ME w Madrycie łodzianin startując w silnej konkurencji wywalczył srebrny medal. Nieco gorzej powiodło się P. Kurczewskiemu na Mistrzostwach Świata w Stambule, gdzie zajął czwarte miejsce.

Zapaśnik łódzkich Budowlanych zamyka tegoroczny sezon występów czterokrotnym zdobyciem pierwszego miejsca w mistrzostwach ligi indywidualnej. Po raz trzeci z rzędu czytelnicy katowickiego „Sportu" uznali P. Kurczewskiego za najlepszego zapaśnika Polski przyznając mu „Złoty pas".

Obok P. Kurczewskiego Czytelnicy „DL" do dziesiątki najlepszych sportowców naszego okręgu w br. typują m. in. trójkę reprezentacyjnych bramkarzy Polski: **J. Tomaszewskiego, A. Szymczaka i W. Kosyla,** czołowe koszykarki ŁKS — **D. Błaszczyk i T. Srumiłło,** boksera Gwardii — **L. Borkowskiego,** piłkarza AZS — **P. Sicińskiego,** pingpongistę Włókniarza — **Z. Frączyka,** reprezentantów kraju w kolarstwie — **A. Beka i J. Kaczmarka.**

W gronie najlepszych, zdaniem uczestników plebiscytu, powinni znaleźć się: siatkarka Startu — **M. Kopczyńska,** wielokrotny mistrz Polski w sprintach torowiec Włókniarza — **Kotliński,** reprezentacyjna para obrońców hokeistów ŁKS — **Potz i Kopczyński,** a także mistrz Polski na 400 m — **Siedlecki** (ŁKS) i dwukrotna zdobywczyni tytułu najlepszej koszykarki roku w Polsce — **Storożyńska.**

Przypominamy, że czytelnie wypełnione kupony należy przesyłać pod adresem redakcji „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt".

INFORMUJEMY...

Kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Wapiennej 17 organizuje 22 bm. w lokalu szkoły w godzinach 10—12 giełdę sprzętu używanego. Dzieci sprzedawać będą po niskich cenach łyżwy, buty i saneczki.

Warto, aby inicjatywę tę podjęła młodzież pozostałych szkół w naszym mieście i województwie.

KUPON PLEBISCYTU „DŁ"
na 10 najlepszych i najpopularniejszych sportowców Łodzi i woj. łódzkiego w 1974 r.

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

IMIĘ I NAZWISKO GŁOSUJĄCEGO _____

ADRES _____

Dnia 17 grudnia 1974 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 62

Ś. † P.

HELENA WINKLER

z domu MENDAK

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy szpitalnej przy ul. Nawrockiego w Pabianicach, o czym powiadamiają pogrążeni w rozpaczy:

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA oraz POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o niesk ładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17. XII. 1974 r. zmarła przeżywszy lat 82 nasza najukochańsza Matka i Babcia

Ś. † P.

JULIA MACHUDERSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. XII. 1974 r. o godz. 13 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej.

Pozostają pogrążeni w smutku:

CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUCZEK.

W dniu 16 grudnia 1974 r. zmarł nasz Przyjaciel i redakcyjny Kolega

RED.

ZYGMUNT SALSKI

odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Medalami 10-lecia i 30-lecia PRL, Honorowymi Odznakami m. Łodzi i woj. łódzkiego.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia:

ZESPÓŁ „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 71 zmarł dnia 16 grudnia 1974 roku najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść, Dziadziuś, Brat, Szwagier, Wujek

Ś. † P.

STEFAN ROSIAK

emeryt, były pracownik Studia Małych Form Filmowych „Semafor".

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 grudnia 1974 roku o godzinie 13.30 z kaplicy cmentarnej na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 17 grudnia 1974 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 54 nasz ukochany Mąż, Ojciec, Zięć i Szwagier

Ś. † P.

WINCENTY TADEUSZ ZIELIŃSKI

mgr inż. chemii.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 grudnia 1974 roku o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, SYNOWIE i RODZINA

Świat w obiektywie

— Uliczka w centrum **Cartageny** — jednego z największych miast Kolumbii nad Morzem Karaibskim. CAF-TASS

Rumunia. Zabytkowy klasztor Agapia z XVIII w. w pobliżu Targu Neamt.

CAF — Olszewski

Pocztówka z **Hamburga** CAF

Poznać panią po cholewach

Krystyna Wyrzykowska

Fot.: A. Wach

Gdybym organizowała konkurs na Miss Łodzi, zażądałabym, aby kandydatki występowały w kozaczkach. Obuwie to bowiem mogłoby spełniać funkcję srebrnego pantofelka ze znanej bajki o Kopciuszku. Która z pań stanęłaby w nich do eliminacji udowodniłaby, że ma nóżki jak marzenie, nie za cienkie i nie za grube. W sam raz dla kozaczków, ukazujących się w naszych sklepach.

Co mają jednak czynić klientki, których kształty odbiegają co nieco od tak zaprogramowanego ideału?

Stoję w sklepie przy ladzie i współczującym okiem obserwuję młodziutkie, trojące się w usługach ekspedientki.

— Czy są kozaczki nr 6?

— **Są, ale na średnim słupku. Na wysokim mamy tylko „siódemki", i tylko na łydki o 37 cm w obwodzie.**

Panie poszukujące „szóstek" decydują się na „siódemki". Oglądają, przymierzają, proszą o kolejną parę, jedną, drugą, trzecią... niestety, wszystko niweczy łydka. Ta u klientki ma 38 cm, kozaczkowa zaś o cały centymetr mniej.

— **Niech pani weźmie kozaka na niższym słupku, będzie w sam raz** — radzi zmęczona sprzedawczyni — **Włoży pani do środka korek i będzie tak jak na wyższym obcasie.**

— Na niższym to ja mam z ubiegłego roku — zniechęca się klientka i nie dokonawszy zakupu wychodzi ze sklepu.

Po niecałej godzinie podsumowuję swój dorywczy sondaż. Dopiero co dziesiąta kobieta w wieku powyżej 35—40 lat załatwia zakup pozytywnie tj. bez dłuższych poszukiwań i zdenerwowania. Pozostałe dziewięć odpada w przedbiegach, jako nietypowe, nie mieszczące się w przemysłowych standardach.

Na zapleczu sklepu, na półkach i w pudełkach kilkanaście par kozaków, zwróconych przez klientki, czeka na wysłanie do reklamacji. Niektóre bardzo ładne, ale z zamkami rozłażącymi się po zaciągnięciu, nie doszytymi do końca szwami czy innymi „wadami ukrytymi". Nerwy, bieganina i kłopoty.

Handlowcy narzekają na producentów, którzy nadsyłają nie zawsze dość obuwia o większych, tęższych i szerszych rozmiarach, producenci zaś przepraszając rozkładają ręce. Jest lepiej niż było? Jest Staramy się nadążyć za rosnącymi wciąż wymaganiami? Też fakt. Dla czego więc nikt nie chce zrozumieć producenta?...

A faktycznie, jest nad czym zastanowić się obiektywnie i bez zacietrzewienia. Dwa lata temu Komisja Sejmowa Przemysłu Lekkiego, jako dezyderat dla przemysłu obuwniczego postawiła sprawę tzw rozmiarowzrostów (w długościach stopy, tęgościach i szerokościach cholew). W wyniku tego przemysł przy udziale instytutu branżowego oraz Centralnego Laboratorium, a także i handlu opracował w oparciu o badania antropometryczne, tabelę rozmiarów obuwia, ich procentowy udział w globalnej produkcji rynkowej, ustalając równocześnie program dla zakładów zmierzający w kierunku elastycznego rozszerzenia poszczególnych grup procentowych, w zależności od potrzeb rynkowych. W produkcji kozaczków około 30 proc. ogólnej ich ilości zarezerwowano dla klientek o tęższych łydkach w obwodzie 38 cm i więcej.

Są więc tabele, jest program i są zalecenia. Dlaczego więc z kozaczkami tyle kłopotów? Otóż wydaje się, że przemysł obuwniczy nie zdążył jeszcze w pełni przystosować się do tak szczegółowych uwarunkowań. Jak nas poinformowano w Woj. Przedsiębiorstwie Handlu Obuwiem w Łodzi, właściwie tylko Zakłady w Oleśnicy realizują zamówienia zgodnie z obowiązującymi normami założonymi tabelą rozmiarów obuwia.

Jest to jednak zakład niewielki w porównaniu z takim np. „Chełmkiem", czy „Radoskórem", z którym jest najwięcej chyba kłopotów. Również wspomniane wyżej zalecenie stałego korygowania i uelastyczniania ustaleń, to też dopiero początek. Usprawnienia wymaga również, zdaniem dyrektora d/s produkcji Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, dotychczasowy system analizy rynku prowadzonej przez branżowe agendy oraz handel z bardzo często nie pokrywającymi się do niedawna wynikami

A sprawna i precyzyjna analiza potrzeb rynkowych, to sprawa niezwykle ważna, jeden z podstawowych elementów właściwego sterowania produkcją. Dla tych celów, po 5 latach od podjęcia masowych badań antropometrycznych, przemysł przy pomocy nowoczesnej aparatury fototechnicznej z importu, zbadał w III kwartale br., jak zmienia się statystyczna polska stopa w długości, szerokości i tęgości.

Okazało się, że przesunięcia w numeracjach dochodzą do 2 mm w długości a do 1,5 mm w szerokości w poszczególnych grupach wiekowych i to w zależności do tego od pory dnia (przed i po południu). Badania wskazały też na zróżnicowanie stóp ludności poszczególnych regionów kraju. Np. w województwach wschodnich występuje większy udział stóp dłuższych i tęższych, w środkowych — szczuplejszych i mniejszych, w zachodnich zaś — i tych i tamtych.

Jest to godne uwagi nie tylko jako ciekawostka, ale przede wszystkim jako niezbędna informacja dla przemysłu i handlu — obu współpartnerów decydujących, jakie mają być buty i dla kogo. Korzystne rezultaty dla przyszłorocznego zaopatrzenia rynku (w tej chwili bowiem fabryki kończą już produkcję obuwia na tegoroczny sezon jesień-zima) przyniesie też zapewne październikowe seminarium, jakie odbyło się w Krakowie na temat obuwia dla stóp zmęczonych (osób o wieloletnim stażu pracy) oraz stóp wrażliwych — starszych i dziecięcych, zorganizowane przez Zjednoczenie przy udziale Instytutu Ortopedycznego AM w Lublinie, Kliniki Rehabilitacji w Konstancinie i łódzkiej WAM.

Na wyniki podjętych tam ustaleń czeka 1 mln potencjalnych klientów o stopach nietypowych a więc ludzi, którzy aby chodzić w butach zmuszeni są kupować je o jeden numer większe, gdyż we właściwym numerze chodzić wygodnie nie mogą. Zapoczątkowana przed dwoma laty dla tej kategorii klientów produkcja 100 tys. par butów rocznie, a w br. 360 tys par z tendencją dalszego rozwoju — okazuje się być daleko niewystarczająca. Podobnie, wydaje się, jak i produkcja kozaczków z szerszymi cholewkami.

Przemysł stara się, ale te starania zbyt wolno owocują w docierających na rynek produkcyjnych efektach. Pretensje klientów wydają się zwłaszcza być uzasadnione nie zawsze staranną robotą wytwórców. Przy masowej, taśmowej produkcji obuwia zwłaszcza, bo jeśli idzie o ekspozycje targowe i eksport wszystko jest na medal. Dlaczego jednak potem, gdy gloria targowa mija, na krajowy rynek wędrują buty nie takiej, jak eksponowane na targach jakości wzorów i dlaczego tak dużo modeli wlecze się w ogonie aktualnej mody?

W Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego prezentują mi najnowsze ustalenia, dotyczące poprawy sytuacji i w tej również wzorniczo-jakościowej dziedzinie. Poprzedziły je szkoleniowe konsultacje z kierownikami zakładowych wydziałów przygotowania produkcji na sezon jesień-zima 1975 r., z projektantami i plastykami, którym przedłożono kolekcję najnowszego włoskiego i francuskiego obuwia, wzory kopyt, obcasów i podeszew poliuretanowych i z pcv. Teraz w fabrykach opracowuje się własne zakładowe kolekcje pod kierunkiem modelarzy włoskich i francuskich, którzy równocześnie szkolą nasz fachowy personel.

Równocześnie uruchamia się produkcję modnych modeli drewniaczków, tak popularnych wśród młodzieży, na maszynach specjalnie dla tych celów zakupionych we włoskiej firmie „Doncelli".

— Proszę — pokazują mi panowie specjaliści żurnale przywiezione miesiąc temu z Paryża — podeszwy cienkie, grubsze i zupełnie grube, formowane z poliuretanu. Tymczasem u nas kierunek na cienkie odczytawany jest, jako całkowita i to już od zaraz unifikacja podeszwowych spodów, obowiązująca w modzie. Stąd część klientek, nawet najmodniejsze fasony obuwia dyskwalifikuje dlatego tylko, że nie są na cienkich spodach. Prawda, że najnowsza moda preferuje lekkie obuwie, wykonane na smukłych kopytach i cienkich spodach, a modele damskich czółenek i kozaczków na bardzo wysokich obcasach. Nie znaczy to jednak, że nie dopuszcza różnych w tych założeniach odchyleń. Opracowywana właśnie teraz u nas kolekcja obuwia przygotowywana jest na kopytach o najmodniejszej, smukłej linii.

Te zasadnicze zmiany form nie przyniosły jednakże większych rewelacji w stosowanych na rynkach europejskich surowcach na wierzchy i spody obuwia. Najistotniejsze jest to, że skóry czy substytuty wierzchowe winny być miękkie, elastyczne. Stąd wzrost znaczenia welurów (np. nowy krój kozaczków o cholewie luźnej w kostce), tkanin welwetowych i teksasu na pantofle damskie i męskie, w kolorach spokojnych, przeważnie brązu i stonowanej zieleni. A właśnie te modne tkaninowe wierzchy w tegorocznych zamówieniach naszego handlu nie spotkały się z uznaniem.

Dobry, wygodny, estetyczny i modny but to więc nie tylko produkcja. To także umiejętność opanowania wszystkich tych skomplikowanych, zegarmistrzowskich wprost mechanizmów, dyktowanych względami zdrowotnymi, antropometrycznymi, techniczno-technologicznymi, dystrybucyjnymi i kaprysami światowej mody.

Wytyczone dla przemysłu i handlu kierunki poprawy skłaniają do optymizmu. Jak to jednak wszystko zagra na wciąż jeszcze panującym nam miłościwie rynku producenta — przekonamy się w czasie najbliższego już nowego sezonu.

Prawo i życie

Nie przewidzieli następstw?...

Zofia Tarnowska

O godzinie 18 rozpoczęła pracę nocna zmiana przy budowie komina żelbetowego w Elektrociepłowni II. Było to 28 sierpnia br. Część załogi kontynuowała tzw. wymurówkę komina z pomostu murarskiego na wysokości 60 m. Do tej też wysokości dostarczano — za pomocą urządzeń dźwigowych — zaprawę betonową i materiały budowlane. Władysław S. — elektromonter — obsługiwał urządzenia elektryczne i dźwigowe, w tym wyciągarkę i windę towarową. Brygada pracująca wewnątrz komina ma do swej dyspozycji telefon i tą drogą uzgadnia m. in. dostawy materiałów na stanowisko pracy. Tego dnia przy dowozie cegły do wnętrza komina zatrudniony był Jan P. Po załadowaniu materiałów Władysław S. uruchamiał urządzenia dźwigowe.

Około godz. 23 brygadzista przekazał telefonicznie informację z wnętrza komina o braku dopływu prądu do młota. Poprosił Jana P. żeby powiadomił Władysława S., który winien sprawdzić przyłącza elektryczne. Władysław S. polecił Janowi P. udać się do maszynowni i włączyć stosowny przycisk. Kiedy ten wykonał polecenie i wrócił, zauważył, że Władysław S. wszedł do szybu wyciągarki i stanął na metalowej rampie skibu trzymając się rękoma liny nośnej. Jan P. wiedział, że przepisy zabraniają przewozu ludzi tego typu urządzeniem, a jednak uruchomił wyciągarkę. Władysław S. chciał się szybko dostać na stanowisko pracy znajdujące się wysoko wewnątrz komina i wybrał tę drogę zamiast iść po schodach. Stracił równowagę, uderzył w metalowe ożebrowanie szybu i spadł do skibu ponosząc śmierć.

Jan P. wyjaśnił w śledztwie, że z polecenia zmarłego uruchomił wyciągarkę **nie przewidując następstw swego działania.**

• • •

12 sierpnia br. pracująca pod nadzorem majstra budowy — Zenona N. — brygada murarzy przy bloku nr 10 osiedla „Czerwony Rynek" otrzymała polecenie od tegoż majstra przewiezienia na stronę zachodnią bloku pewnej ilości cegły. Członkowie brygady **ustalili w jego obecności**, że celem ułatwienia sobie pracy złożą cegłę przy samej windzie. Tak też zrobili. Cegłę ułożono w sąsiedztwie sterty płyty pilśniowej, tak że od strony siatki ochraniającej przeciwwagę windy nie było w ogóle dojścia do dźwigu. Kiedy do pracy przyszła Zofia S. — operatorka dźwigu — i stwierdziła, że nie ma swobodnego dojścia — zwróciła się do majstra z prośbą o przesunięcie płyt. Prośby jej nie spełniono. Jeden z murarzy — Ryszard F. zszedł ze skrzyni samochodu na stertę cegły, następnie na płytę, żeby zrobić miejsce następnym, schodzącym z samochodu kolegom. Potem zamierzał znowu przejść na stertę cegieł, a z niej na ziemię. Nim zrobił krok — oparł się o siatkę ochronną, osłaniającą przeciwwagę windy. Płaty siatki ugięły się. Człowiek stracił równowagę i znalazł się w polu jazdy przeciwwagi. Między uchyloną konstrukcją ochronną a stertą płyt wytworzyła się szczelina. Ryszard F. nie chcąc w nią wpaść i nie zdając sobie sprawy, że tuż niedaleko znajduje się opadająca w dół przeciwwaga — uwiesił się na płatach siatki przerzucając ramię przez górną krawędź. W tym momencie przeciwwaga uderzyła go w głowę. W chwilę później nastąpił zgon rannego.

Zenon N. został postawiony w stan oskarżenia. **Był odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy podległych mu pracowników i wbrew obowiązującym przepisom bhp pozwolił, by brygada złożyła cegłę w bezpośrednim sąsiedztwie windy bez zachowania wymaganej odległości 5 metrów.** Płyty pilśniowe złożone zostały również z pogwałceniem obowiązujących przepisów dwa dni wcześniej przez placowego. Zostały przywiezione już po godzinach pracy w sobotę i właśnie Zenon N. **polecił zawieźć je jak najbliżej windy.** W poniedziałek nie zainteresował się gdzie płyty złożono. Później **zaakceptował fatalny pomysł złożenia cegły tuż pod windą.**

• • •

Przy budowie tego samego bloku zdarzył się miesiąc wcześniej także śmiertelny wypadek. 8 lipca kierownik grupy robót nr 4 — majster Jerzy B. nie przyszedł do pracy decydując się samowolnie na wykorzystanie zaległego dnia urlopowego. W sobotę poinformował o tym brygadzistę podległej mu brygady elektryków prosząc żeby w czasie jego nieobecności „zajął się awariami zgłaszanymi z budów". Zapomniał jednak, że jeden z mistrzów zgłosił mu konieczność przesunięcia rusztowania na dachu bloku i nie wydał żadnych dyspozycji. Polecił natomiast kontynuowanie montażu windy brygadzie, w której był zatrudniony m. in. Wiesław P. Ten, kiedy dowiedział się o konieczności przemieszczenia rusztowania zlecił tę robotę dwom kolegom montażystom. Zaczęli to robić o godz. 10 bez nadzoru osoby upoważnionej to znaczy pełnoprawnego brygadzisty bądź w jego zastępstwie majstra.

Chcieli wykonać pracę **szybko i przy jak najmniejszym nakładzie sił z ich strony.** Zaangażowali do tej czynności operatora żurawia — Józefa S. Ten zaś zobowiązany do uruchamiania dźwigu **tylko na polecenie swego przełożonego** — przystał na propozycję i nie uzgadniając ani sposobu sygnalizacji, ani kolejności manewrów — przystąpił do roboty. Na dodatek — **wbrew przepisom** — zawiózł obydwu dźwigiem, którym nie wolno przewozić ludzi — na dach budynku. Dalsze manewry prowadzone były w sposób nieskoordynowany i niefachowy. Wraz z elementami rusztowań spadł na ziemię jeden z robotników — Zygmunt G. ponosząc śmierć na miejscu.

Dodatkowym elementem tej tragedii jest fakt (wykazało to badanie krwi denata), że Zygmunt G. w chwili wypadku znajdował się w stanie nietrzeźwym w związku z czym nie powinien być tego dnia dopuszczony do pracy! Okazało się też, że alkohol pił już w czasie pracy — około 2 godzin przed wypadkiem.

• • •

Przepisy bhp wydawane są w tym celu żeby ich przestrzegać w imię ochrony zdrowia i życia pracowników. Z opisanych wyżej przypadków widać, że na wielu budowach istnieje brak respektu dla zarządzeń i nie mniejszy brak odpowiedzialności za przypisane funkcjami obowiązki. We wszystkich tych przypadkach prokuratury sporządziły akty oskarżenia przeciwko winnym przekraczania uprawnień lub pogwałcenia najistotniejszych przepisów. A więc rozprawy sądowe, wyroki, kary. Pomijam prawno-karne aspekty tych wydarzeń. Na pewno będą one miały skutki ostrzegawcze. Nic i nikt jednak nie jest w stanie zmienić tego co się stało, nieodwracalne: **przywrócić życia zmarłym.** Ich śmierć spowodowana została nieumyślnie, ale była następstwem — generalnie rzecz biorąc — **bałaganu, lekkomyślności i nieodpowiedzialności. Czy rzeczywiście trudno jest przewidzieć następstwa takiego stanu?...**

NTU 303-04 odpowiada

w godz. 10 - 11

oprócz sobót

TYLKO W WAKACJE

J. P.: Moja 18-letnia córka uczęszcza do technikum. Stypendium nie pobiera, korzysta jedynie z internatu, za który płacę około 600 złotych. Mimo to nie dostaję na nią zasiłku rodzinnego.

RED.: Rozporządzenie ministra pracy, płac i spraw socjalnych z 31 maja br. zam. w Dz. U. nr 21 przewiduje, że zasiłek rodzinny nie przysługuje m. in. na dziecko korzystające z internatu, gdyż rodzice ponoszą za jego pobyt tylko częściową odpłatność. Faktyczny koszt utrzymania dziecka w internacie przewyższa bowiem znacznie owe 600 złotych. Na dziecko przebywające w internacie rodzice powinni jednak otrzymywać zasiłek w okresie wakacji, tj. wtedy, gdy dziecko wraca do domu i pozostaje na ich całkowitym utrzymaniu. (h)

NA PRZELOMIE ROKU

N. C. Od 1 stycznia wchodzi w życie nowy Kodeks Pracy, który dla pracowników zatrudnionych od 1—10 lat ustala okres wypowiadania umów na 1 miesiąc. A ja właśnie należę do grupy zatrudnionych w tym przedziale czasu. Kiedy muszę złożyć wymówienie, aby odejść z zakładu z dniem 1 lutego? 31 grudnia czy 2 stycznia i kto wtedy udzieli mi urlopu za 1975 rok? Nowy czy stary pracodawca?

RED.: Okres wypowiedzenia (miesięczny lub 3-miesięczny) biegnie od 1 następnego miesiąca. W pańskim przypadku sprawa nie jest wcale prosta, gdyby bowiem złożył Pan wypowiedzenie 31 grudnia, to jest w okresie, w którym obowiązują jeszcze stare przepisy, wypowiedzenie to musiałoby być 3-miesięczne, a złożenie go w styczniu spowoduje, że jego bieg rozpocznie się z dniem 1 lutego. Odejść z zakładu mógłby Pan zatem dopiero w marcu.

A teraz kwestia uprawnień urlopowych, jeśli okres wypowiedzenia kończy się w 1975 roku, w którym zacznie obowiązywać Kodeks Pracy, pracownik nie straci uprawnień do bieżącego urlopu. Udzielić go jest zobowiązany ten zakład w którym pracownik nabył do urlopu uprawnień. (h)

WYPADEK W CZASIE OKUPACJI

N. O.: W czasie okupacji uległem wypadkowi pracując w prywatnym warsztacie mechanicznym. Po wojnie przyznano mi niewielką rentę, która po zmianie waluty osiągnęła symboliczną kwotę 63 zł. Tymczasem lata biegną i z każdym rokiem skutki inwalidztwa dają o sobie znać. Jak dotąd nie objęła mnie jednak podwyżka renty.

RED.: Podwyżki tego typu rent (procentowych) przepisy nie przewidują. Jeśli jednak obecnie stan Pana zdrowia w związku z doznanym wypadkiem uległ pogorszeniu, może Pan wystąpić do ZUS o skierowanie na komisję lekarską. Jeśli zaś ta zaliczy Pana do co najmniej III grupy, uzyska Pan rentę inwalidzką. Będzie ona obliczona od obecnych zarobków. I może ją Pan otrzymać nie przerywając pracy z tym, że w tym ostatnim przypadku nie uzyska Pan 120 zł dodatku do niej. (h)

od i do CZYTELNIKÓW

Telefoniczna sonda „Dziennika"

OD STYCZNIA 1975 – NOWY KODEKS PRACY

Za kilka dni wchodzi w życie nowy Kodeks Pracy. Wnosi on wiele zasadniczych zmian do uprawnień i obowiązków pracowników. Spełnia funkcje organizatorskie, ochronne i wychowawcze.

Jak zakłady przygotowały się do wprowadzenia w codzienne życie tylu nowych przepisów i rozwiązań prawnych? Jak sobie poradzą z praktycznym stosowaniem kodeksu? — oto pytania, jakie skierowaliśmy do kierowników, bądź naczelników działów kadr i służb pracowniczych w kilku zakładach i zjednoczeniach.

Jarosław Grambo — Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego.

— Swoje przygotowania zaczęliśmy od solidnego uczenia się kodeksu. 150 osób z aktywu kierowniczego i społecznego, przez kilkadziesiąt godzin zapoznawało się z nowymi dostępnymi przepisami. I szczegółowo je omawiało. Dyskusja była bardzo burzliwa. Każda nowa ustawa stwarza przecież mnóstwo trudności i wątpliwości interpretacyjnych. Aktyw społeczny trochę się denerwuje. Bo np. nasz zakładowy regulamin z dniem 31 grudnia staje się już nieaktualny. A nowy tak od razu nie powstanie. Uspokajam wszystkich, że jeżeli nawet w konkretnej sprawie wynikną pewne wątpliwości, to interpretować je będziemy na korzyść pracownika. Taką zasadę nasz dział stosuje w codziennej pracy. Ludzie mają do nas zaufanie, gdyż wiedzą, że to co im się należy, zawsze od zakładu dostaną.

Zdaję sobie sprawę, że w pierwszych tygodniach, będziemy mieli dużo dodatkowej, aczkolwiek zupełnie zbędnej roboty. Centrala Wydawnictw Druków nie przygotowała bowiem na czas nowych formularzy i druczków. Trzeba je będzie pisać na maszynie, bądź na starych dopisywać odpowiednie klauzulki lub pouczenia. Szkoda, że wcześniej o tych sprawach nie pomyślano.

Tadeusz Tarnowski — Wojewódzkie Zjednoczenie Państwowych Gospodarstw Rolnych.

— Uczestniczyłem w kursie, zorganizowanym wspólnie przez dwa ministerstwa — Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Rolnictwa. Inni pracownicy naszego zjednoczenia wzięli udział w szkoleniu, które przygotował Urząd Wojewódzki. Natomiast pracownicy z poszczególnych gospodarstw rolnych zostali przeszkoleni na kursach zorganizowanych przez urzędy powiatowe.

Dla 20 pracowników bezpośrednio związanych z działalnością służb pracowniczych w naszych PGR, przygotowujemy pod koniec grudnia spotkanie. Chcemy na nim omówić i przedyskutować wszystkie zarządzenia, jakie się ostatnio ukazały.

Nasze załogi trochę się jednak niepokoją. Wiele postanowień naszego układu zbiorowego nie pasuje do nowych przepisów. A sprawy zwolnień? Czy tak łatwo będą one przebiegać? Robotnik rolny dostanie wymówienie, jego zdaniem niesłuszne. Będzie się więc odwoływał. Tymczasem okres wypowiedzenia się kończy. I co dalej? Dla ludzi z miasta, gdzie każda pobliska fabryka kusi lepszymi zarobkami, taka zmiana miejsca pracy nie ma większego znaczenia. Ale dla ludzi ze wsi, to przecież kwestia zasadnicza.

Tłumaczymy załogom, że na pewno nikogo nie skrzywdzimy. Gdy trzeba będzie, to te wszystkie wątpliwości rozstrzygać będziemy bezpośrednio w Ministerstwie Rolnictwa bądź w związkach zawodowych. No cóż, w życiu już tak jest, że wszystko co nowe budzi u ludzi pewne obawy.

Zofia Mroczek — Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka.

— Przede wszystkim dużo uczymy się. Naszym zakładowym specjalistą od spraw kodeksu jest mgr Leszek Pułaski. Do niego też kierujemy już dziś wszystkie nasze wątpliwości i pytania. Gdy trzeba, zostaje po godzinach pracy i tłumaczy. Bo wciąż ukazują się dodatkowe zarządzenia. Ci, którzy mają bezpośrednio do czynienia z pracowniczymi sprawami, ukończą kurs, który wkrótce zorganizuje łódzki oddział Związku Prawników Polskich. Bardzo pomaga nam inspektor pracy mgr Tadeusz Kępniak. Właśnie prowadzi kurs z kierownikami wydziałów produkcyjnych, mistrzami i brygadzistami.

Jerzy Duszyński — Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy.

— Mamy w terenie 64 jednostki spółdzielcze i 4 zakłady własne. Obsługę prawną zapewniają im radcy prawni, którzy w tej chwili kończą w Łodzi kurs przygotowany przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Kadrowcy natomiast uczą się na kursie zorganizowanym przez Spółdzielnię „Oświata". Wątpliwości jest dużo, lecz czekamy na nową ustawę dotyczącą spółdzielczości pracy. Czekamy również na zarządzenia wykonawcze. I na komentarze. Bo Kodeks Pracy wymaga wielu szczegółowych omówień. Wkrótce szkolić będziemy członków wchodzących w skład komisji rozjemczych.

Maria Stryjewska — Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników 1905 r.

— W naszych zakładach trwa obecnie intensywne szkolenie kierowników biur, działów, wydziałów produkcyjnych i służb pracowniczych, członków samorządów robotniczych i rad zakładowych. Prowadzą je zakładowi radcy prawni, którzy przeszli specjalne przeszkolenia na szczeblu centralnym. Nauka sprawia wiele kłopotów, gdyż słuchacze nie dysponują tekstem. Zamówiliśmy dla potrzeb 8-tysięcznego zakładu 200 egzemplarzy Kodeksu Pracy, otrzymaliśmy tylko 11. Trwa więc wzajemne pożyczanie. A ten zbiór przepisów, po prostu trzeba mieć stale przy sobie, by móc w każdej chwili do niego zajrzeć.

Już od 2 stycznia szereg czynności wykonywać będziemy zgodnie z Kodeksem Pracy. Ale nie mamy żadnych nowych druków i formularzy. Już nas uprzedzono, że do marca będziemy musieli sami wystukiwać je na maszynie. Czy tym trudnościom natury technicznej, nie można było w jakiś sposób zapobiec? Tym bardziej, że pierwsze miesiące i tak dla kadrowców nie będą łatwe. Będzie tyle nowych unormowań i rozwiązań prawnych. O potknięcia więc nietrudno.

Rozmawiała:

GIZELA BARGIEŁOWA

Z POZYCJI SIŁY

„Racja mocniejszego zawdy lepszą bywa, zaraz wam tego dowiodę" — głosił w jednej ze swych fraszek stary Trembecki.

Wiersz ten przypomniała sobie pani T. W., gdy przed zamianą mieszkania zaczęła rozliczać się z administracją swojej spółdzielni. Administracja, jak nakazują przepisy, obejrzała jej dotychczasowe domostwo i uznała, że niemal wszystkie sanitarno-techniczne urządzenia uległy zupełnemu zużyciu, bo liczą już 10 lat. Za kuchnię gazową, piecyk kąpielowy, baterię i zlewozmywak, potrącono więc naszej czytelniczce 100 procent ich nominalnej wartości.

Ale pani T. W. wiedziała, że mimo 10-letniego użytkowania zarówno kuchnia, piecyk jak i inne rzeczy mogą służyć jeszcze długo, bo troskliwie przez cały czas konserwowała i naprawiała je. Postanowiła więc zabrać wszystko ze sobą do domku letniskowego. W tym jednak miejscu administracja postawiła veto, oświadczając, że jeśli pani T. W. ośmieli się cośkolwiek ruszyć, nie dokona odbioru mieszkania, a tym samym zamiana nie dojdzie do skutku. Zaskoczona tym niezrozumiałym stanowiskiem administracji, lokatorka zwróciła się do nas, bo nie mogła zrozumieć, dlaczego administracja uzurpuje sobie prawo dysponowania jej własnością.

Po odpowiedź zwróciliśmy się do Zarządu Spółdzielni „Polesie", który uprzejmie wyjaśnił, że nie neguje uprawnień naszej Czytelniczki do urządzeń, za które uiściła pełną opłatę, ale uważa za słuszne by pozostawiono je na miejscu, dopóki administracja nie zainstaluje nowych. Następny lokator musi bowiem zastać mieszkanie zdatne do użytku od zaraz. Na razie jednak ani kuchni, ani zlewozmywaka, administracja nie jest w stanie wymienić, bo takowych brak w hurtowni.

Ani nam w głowie negować tego, że nowy lokator spółdzielczego mieszkania musi mieć piec kuchenny, a w łazience termę gazową. Na pustki w magazynie też gotowej recepty nie mamy. Trudno nam jednak wraz z naszą Czytelniczką pogodzić się z tym, że nie tylko administracja, ale i zarząd spółdzielni nie zechcieli i nie potrafili załatwić sprawy „wypożyczenia" od pani T. W. potrzebnych spółdzielni urządzeń techniczno-sanitarnych, w inny sposób. W taki, który zamiast nacisku znalazłby miejsce na rekompensatę pieniężną i na rzeczowe wytłumaczenia, a nawet i na podziękowanie. Ale widać stosunki między zarządami spółdzielni, a członkami nie dosięgają jeszcze takich wyżyn. (h)

SĄSIADÓW DŹWIG PRZENOSI...

„... a my musimy brodzić po kolana w błocie — piszą z zazdrością o swoich kolegach z sąsiedniego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 — pracownicy podobnego przedsiębiorstwa, tyle że oznaczonego numerem „1". Ich aktualne miejsce pracy, to zakład produkcji prefabrykatów przy ul. Wedmanowej 11.

Otóż wokół tej fabryki domów, prowadzi roboty ziemne „Hydrobudowa 5". Gdzie okiem sięgnąć — same wykopy 6-metrowej głębokości. Żeby dostać się do zakładu, ludzie brodzą po kolana w błocie, balansując między wąskimi nie zabezpieczonymi wykopami. Albo idą torami, narażając się na wypadek. Bo kiedyś mogą przecież nie zdążyć uskoczyć przed najeżdżającym pociągiem.

Takie ciągłe lawirowanie między głębokimi wykopami, a nadjeżdżającymi pociągami, wyczerpało nerwowo pracowników ŁPBP nr 1. Bo co im z tego, że pracują w nowym zakładzie, gdy dojść nie mogą po ludzku, to znaczy i bezpiecznie i sucho, do swoich stanowisk pracy. Najgorsze, że taki stan robót trwa już dwa lata. A końca jakoś nie widać. (z)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Inż. Wojciech Arkadiusz: Prosimy o podanie adresu, gdyż chcemy panu przekazać obszerne wyjaśnienie ZNP.

• • •

I. Janiszewska: Przepisy nie przewidują przyznania renty po tak długiej przerwie. Ale ze względu na sytuację materialną ma pani podstawę ubiegać się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej o okresową pomoc pieniężną. (h)

Listy

URLOP PO USTANIU INWALIDZTWA

G. O.: Przez półtora roku przebywałam na rencie inwalidzkiej III grupy. Przez cały ten czas nie pracowałam. W początkach br. komisja lekarska stwierdziła jednak poprawę zdrowia i uznała mnie zdolną do pracy. Po 2 tygodniach, w lutym br. podjęłam więc ponownie zatrudnienie. Kiedy otrzymam pierwszy urlop i czy do urlopu zostanie mi wliczone 8 lat poprzedniej ciągłej pracy?

RED.: Inwalidztwo (bez względu na grupę) jest traktowane na równi z chorobą. Toteż jeśli w ciągu 3 miesięcy po ustaniu inwalidztwa pracownik przystępuje do pracy do podstawy wymiaru urlopu wlicza się okres poprzedniego zatrudnienia. Ale na pierwszy urlop musi czekać pełny rok, bo przerwa w pracy przekroczyła pełne 3 miesiące. Jak wynika z tego, w przyszłym roku uzyska Pani 20-dniowy urlop wypoczynkowy, ale już w 1976 r. jego wymiar wyniesie 26 dni. (h)

POCZTA czytelników DŁ

CO PIĄTEK NAJAZD

Kto nie widzi ten nie wierzy. Dlatego bardzo prosimy *aby ktoś z redakcji* zechciał się wybrać w piątek na al. Politechniki 27 i stanął w klatce „A". Zobaczy wtedy jak potrafią się zachowywać pracownicy MHM po pobraniu w pobliskim sklepie należnego im deputatu. Wszelkie rozmowy administracji RSM „Polesie" z kierowniczką sklepu nie dają rezultatu. Scysje wybuchają nawet wtedy, gdy omiatacz zwróci uwagę, żeby nie śmiecili i niszczyli spółdzielczego bloku. Stan taki trwa ku naszej udręce już 4 lata, w czasie których z drżeniem oczekujemy każdego piątku bo przynosi on nam zakłócenia spokoju i porządku.

Nazwisko znane red.

PRZYJDZIE NA TO CZAS

My lokatorzy bloku nr 45 B przy ul. Wapiennej serdecznie dziękujemy „Dziennikowi" za interwencję która spowodowała częściowe usunięcie nieporządków panujących w naszej posesji. Najbardziej cieszy nas to, że została naprawiona studzienka i obecnie, cóż to za rozkosz, nie musimy stać w wodzie podczas prania. Ale krany nadal śpiewają i to niezbyt melodyjnie, a klatki schodowe i cały blok z utęsknieniem czeka na odnowienie. Kiedy przyjdzie i na to czas?

Lokatorzy

WYSPA W TOPIELI

Ul. Tatarakowa krzyżuje się z ul. Zgierską. Ma to fatalny wpływ na jej stan, gdyż wszystkie wody opadowe z ul. Zgierskiej zamiast do kanału spływają na Tatarakową. Ostatnio spłynęło ich tak wiele, że mieszkańcy pierwszego z domków stwierdzili z rana, że ich domek stanowi wyspę otoczoną brudną topielą. A że sezon opadów dopiero rozpoczął się czeka ich jeszcze niejedna powódź, chyba że władze drogowe wydelegują kogoś na ul. Tatarakową i zobaczą jak to wszystko wygląda.

Cieślak z ul. Trzcinowej

NIBY SĄ, A ICH NIE MA

Kosze na śmieci stawia się po to by na ulicach było czysto i porządnie. Tylko, że kosze trzeba od czasu do czasu opróżniać. W śródmieściu gdzie władze są blisko, robi się to, ale na ulicach peryferyjnych nie, i dokoła koszy tworzy się śmietnik. M. in. znajduje się on od miesięcy przy zbiegu ulic Pabianickiej i Dubois, przy kiosku „Ruchu".

Obserwator

w LISTACH podpowiedziane

Kmicic czy Janosik naszego handlu, jak dyrektora stołecznych domów „Centrum" nazywają niektórzy, spocił się solidnie, by wreszcie wyjść z honorem spod obstrzału niedawnej audycji telewizyjnej. Cóż to jednak był za wysiłek w porównaniu ze zmaganiami, z którymi od kilku już przedświątecznych dni boryka się personel wszystkich chyba sklepów w kraju.

Ze względu na fakt, iż w obrocie towarowym większość zatrudnionych to kobiety a w handlu detalicznym to kobiety omalże wyłącznie — sprawa wydaje się szczególnie warta uwagi. Nawiązuję tym do listów nadsyłanych do redakcji, z których wynika, iż nie zawsze zdajemy sobie sprawę jak trudny i czasochłonny jest to zawód, ile wymaga sprawności oraz nieprzeciętnej nierzadko — jak np. w okresie intensywnej, przedświątecznej sprzedaży, odporności fizycznej i psychicznej.

Pracownice handlu obowiązuje zgodnie z ustawą 46-godzinny tydzień pracy. Ale w przypadku obsługi sklepowej czas ten jest faktycznie o wiele dłuższy. W zakres czynności sprzedawczyń wchodzą bowiem obowiązki, których najczęściej nie udaje się wtłoczyć w przepisowe normy czasowe. Należy do nich przyjęcie towaru, przyniesienie go z magazynu, przygotowanie do sprzadaży i pakowania, konserwacja artykułów handlowych, dekoracja wystaw, podliczanie paragonów, sprzątanie sklepu, półek i lad, reperacja drobnych urządzeń a w wielu jeszcze pomieszczeniach także i opalanie.

Gdyby np. ekspedientki wszystkie te czynności chciały wykonywać w godzinach swych podstawowych zajęć, tj. po otwarciu czy przed zamknięciem sklepu, nie byłyby w stanie — jak np. teraz — rozprowadzić całej tej zwiększonej, przeznaczonej do sprzedaży towarowej masy sprawnie i w terminie. Wobec więc konieczności przestrzegania zasady pierwszeństwa obsługi klientów znaczną część wymienionych wyżej prac muszą wykonywać potem. W rezultacie, chociaż więc harmonogram sprzedawcy powinien uwzględniać wykonanie wszystkich tych dodatkowych zajęć w ciągu 8 godzin pracy, przeciętnie około 70 proc. ekspedientek, jak wykazały badania budżetu ich czasu, pracuje średnio o pół godziny dziennie dłużej a w dni przedświąteczne nawet jeszcze więcej.

Z tamtej strony lady

Rzeczywisty wymiar czasu pracy zawodowej kobiet zatrudnionych w placówkach handlu detalicznego ogranicza ich zajęcia domowe, organizowanie wypoczynku czy należnej każdemu rozrywki i odprężenia. Dla większości pracujących w handlu żon i matek relaks taki jest nierzadko tylko utopijnym marzeniem. — **„Gdy docieram do domu na opuchniętych od stania za ladą nogach, marzę tylko o jednym: spać, spać, spać... Ale w drzwiach oczekuje mnie już synek z pełnym nadziei pytaniem, kiedy ubierzemy choinkę i co dostanie od Mikołaja, bo u sąsiadów mieszkanie już wysprzątane, a u nas nigdy na nic nie ma czasu"** — żali się jedna z samotnych matek, pracownica łódzkiego handlu, nawiązując w liście do swych często nadmiernych obowiązków i kłopotów.

„Według opinii ekspedientek brak sprzątaczki i pracownika fizycznego w sklepach dotkliwie utrudnia wykonywanie zawodu sprzedawcy" — cytuje za Heleną Strzemińską, autorką książki „Praca zawodowa kobiet i ich budżet czasu". Z badań tych wynika, że poważne utrudnienie stwarza również niedostatek małej mechanizacji na zapleczu sklepowym.

Publikowaliśmy niedawno uwagi inspektora pracy związku branżowego w Łodzi z których wynikało, jak wiele w tej dziedzinie po dziś dzień jest braków i zaniedbań. Trudno nawet temu się dziwić, skoro wykonawców tego tak potrzebnego sprzętu dosłownie można policzyć na palcach, centralny zaś i jedyny producent [illegible] usprawnień mechanicznych dla całej handlowej branży nie jest w stanie podołać wszystkim terenowym zamówieniom.

Nie znaczy to jednak, że stan taki należy traktować z usprawiedliwioną „trudnościami obiektywnymi" tolerancja. W wielu bowiem przypadkach niejedną bolączkę można by złagodzić przy pomocy doraźnych przedsięwzięć lokalnych, jak chociażby poprzez aktywizację rzemiosła i spółdzielczości pracy i preferowanie wytwórczości potrzebnych placówkom handlu detalicznego, mechanicznych usprawnień, jak podnośniki podręczne, wózki do transportu wewnątrzsklepowego itp., nieodzownego zwłaszcza w sklepach warzywniczych, mleczarskich czy spożywczych, gdzie przenoszenie ciężkich baniek lub skrzyń z mlekiem, warzywami i owocami przekracza nierzadko siły pracującego tu, żeńskiego personelu.

Jest to temat zresztą sam w sobie i wymaga głębszego i bardziej konkretnego omówienia. Poruszyłam go jedynie na marginesie problemu, którym jest trudna i odpowiedzialna praca kilkusettysięcznej rzeszy sprzedawczyń sklepowych oraz tkwiące w niej konflikty, nie zawsze w pełni widziane i obiektywnie oceniane przez klienta.

Zdarza się do tego, że nie tylko merytoryczny sens stawianych sprzedawczyniom zarzutów i pretensji ale i forma ataków na nie niewiele ma wspólnego z logiką faktów i kulturą społecznego współżycia. Handlowe hasło „wszystko dla klienta" nie znaczy przecież, że zawsze i bezwzględnie z tego „wszystkiego" rozliczać należy wyłącznie tylko ekspedientki.

Mimo, a może właśnie dlatego, że to one właśnie są najbliższym nas klientów reprezentantem tak skomplikowanej i konfliktotwórczej machiny jaka jest handel. I że same również, podobnie jak i my z tej strony lady, ulegają naporowi stressów, kłopotów i zmęczenia.

Też nie zawsze w sposób zasługujący na tolerancję. Pisaliśmy o tym również na podstawie słusznych i uzasadnionych uwag Czytelników. Apelując — wówczas jak i teraz — by w gorączce pasji i pretensji obiektywnie oceniać zarówno skutki jak i przyczyny zdarzających się konfliktów, pretensji czy rozczarowań.

K. W.

Obietnice... pod choinkę

W CENTRUM KAŻDEJ DZIELNICY WIELKI DOM HANDLOWY „ARGEDU"

Przed świętami robi się różne zakupy. Nie tylko na stół, nie tylko pod choinkę — czasem także, coś, co pozwoli nam ozdobić nasz dom, lub choćby wyposażyć w niezbędne, a brakujące drobiazgi.

Weszliśmy któregoś dnia do sklepu przy Piotrkowskiej 21. Nie dostaliśmy tego, cośmy chcieli — choć kiedyś takie rzeczy tutaj bywały — zastaliśmy za to tłum ludzi kupujących ile tylko wytrzyma przedświąteczny portfel. Znalazłszy się potem w okolicach „Argedu" przy ul. Artyleryjskiej, wpadliśmy tam na krótką rozmówkę. Dyrektorzy: mgr JERZY SADOWSKI i mgr ZENON KŁOBSKI przyjęli nas elegancko i powiedzieli, że dobrze się składa, bo przy okazji parę spraw wyjaśnią.

Najpierw o tym sklepie. Okazuje się — po niedawno zakończonej modernizacji — specjalizacja. Nie ma w nim wszystkiego, co powinno być w sklepie „Argedu", ponieważ w żadnym sklepie nie da się rozłożyć nawet połowy asortymentu, za to jeśli coś już naprawdę powinno w nim być — to jest!

Przy ul. Piotrkowskiej 21, nastawili się więc na — jak by to najkrócej nazwać? — sprzęt do utrzymania mieszkania, a więc okucia do mebli, urządzenia do łazienek, bojlery, karnisze, kłódki, klamki i jeszcze sporo rzeczy w tym guście.

Natychmiast zapytaliśmy o efekt takiej zmiany. Handlowcy mają żelazny wskaźnik — obroty. I tu ciekawostka: jeśli kiedyś, gdy handlowano czym się dało, miesięczny utarg obracał się koło 600 tys. złotych — dziś przekracza milion! Cóż dziwnego, że dyrektorzy zacierają ręce. Oczywiście, ten niewątpliwy sukces nie jest wynikiem samej zmiany struktury, trzeba jeszcze było zatroszczyć się o patronat poznańskiej centrali „Metalplast" i trzeba jeszcze będzie poprosić o to samo łódzką hurtownię „Elmet", bowiem dopiero ciągłość i rzetelność dostaw może zagwarantować powodzenie sklepu na dłuższą metę.

Podobnie postąpiono z pawilonem przy Zaolziańskiej 1. Też była modernizacja, też jest specjalizacja, a w jej ramach szkło, porcelana, ceramika. Towar przywożą do sklepu prosto od producentów, bo wiadomo, że coś takiego — gdy przechodzi przez wiele rąk — lubi się potłuc, a poza tym gdzie są te magazyny?

Potem sięgnęliśmy do spraw poważniejszych. „Arged" bowiem ma ambicje dobrze nas zaopatrywać, ale nie bardzo ma gdzie to robić, chociaż w Łodzi jest aż 160 jego sklepów. Rzecz w tym, że są to z reguły niewielkie powierzchnie, a łączenie sąsiadujących z sobą sklepów (jak to zrobiono przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Próchnika), to wciąż jednak tylko półśrodki. Dlatego trzeba poważnie się brać za inwestycje.

Dyrekcja wiele obiecuje po projekcie planu na przyszłą pięciolatkę, zakładającym wybudowanie w centrum każdej łódzkiej dzielnicy jednego dużego pawilonu, w którym będzie można sprzedawać wszystko, co potrzebne w gospodarstwie domowym. Zanosi się na to, że w 1976 roku ruszy budowa (poprowadzona, jak nas zapewniono, w maksymalnie szybkim tempie) dwóch pierwszych pawilonów (trzy kondygnacje, powierzchnia 3.600 metrów kwadratowych), a wkrótce za nimi — następnych. Potem będzie już można pokazać miastu, jak się naprawdę powinno handlować, jak się załatwia odpowiednie zaopatrzenie itd.

Co do zaopatrzenia — już dziś możemy podać sporo dobrych wiadomości. O połowę więcej, niż w zeszłym roku jest np. kompletów do oświetlania choinek, sprzęt oświetleniowy jest zresztą także luzem — co komu potrzeba: żarówki, oprawki itd. — właśnie nadeszły do Łodzi dwa wagony rozmaitych takich detali. Kto martwił się, że — jak to często bywało — nie kupi baterii, ucieszy się, gdy się dowie, że sprowadzono ich dodatkowo 150 tysięcy (różnych typów, także z importu).

Grubszy kaliber: na rynku jest sporo lodówek — można powiedzieć, że po raz pierwszy od dłuższego czasu jest w czym wybierać — są też radzieckie pralko-wirówki, maszyny do szycia, krajowe i zagraniczne odkurzacze, froterki, małe popularne bojlery. A po prezenty pod choinkę „Arged" zaprasza do Pałacu Sportowego, gdzie ma stoisko z kosmetykami, suszarkami do włosów, młynko-mikserami, maszynkami do golenia, węgierskimi ekspresami do kawy, aparatami do masażu i różnymi różnościami.

Zaplanowana na kwadrans rozmowa trochę się przedłużyła, dowiedzieliśmy się jednak ciekawych rzeczy. Takie fakty, a nawet takie obietnice — to właściwie też niezły prezent pod choinkę...

Rozm.: J. Sz.

◆ 132 tony wyrobów ciastkarskich
◆ Pokazy przedświąteczne w sklepach PSS i ośrodkach „Praktycznej Pani"

Łódzkie ciastkarnie zapowiadają wypiek przed świętami 132 ton ciast. Umożliwi to oddanie do użytku nowego zakładu przy ul. Rydzowej oraz nastawienie posiadanych linii przemysłowych na produkcję tradycyjnych makowców, jabłeczników czy serników. Łódzkie Zakłady Piekarnicze przyrzekają dostarczyć o wiele więcej niż w ub. roku takich smakołyków, jak delikatesowe pierniki, babki, placki z bakaliami i kruszonką.

Podczas „handlowej niedzieli" 22 bm. wszystkie łódzkie ciastkarnie pracować będą pełną parą, a świeżutkie specjały rozwożone będą natychmiast do detalu. Stosunkowo niewielkie ilości, ale również bardzo smacznych ciast zaoferuje cukiernia „Grand". Można liczyć także na pewne ilości gotowych ciast z wytwórni prywatnych.

Chociaż łodzianki coraz częściej korzystają z zakupu wyrobów ciastkarskich, to jednak jeszcze spora liczba gospodyń projektuje własnoręcznie wykonać tradycyjne placki czy baby. Jak zrobić to najszybciej i najsmaczniej — o tym można dowiedzieć się na pokazach, których przed świętami w sklepach PSS odbędzie się 35. Instruktorki z Ośrodka Gospodarstwa Domowego pokazują jak bez większego trudu upiec niemal błyskawicznie np. babkę kujawską lub babkę czekoladową. O tym, jak te pokazy i degustacje są potrzebne, świadczy fakt, że w sklepach PSS podczas tych informacji znikają z półek wszystkie zapasy babek i pierników w proszku.

Instruktorki Ośrodka Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet mają przed świętami pełne ręce roboty. Na pokazach, urządzanych również w zakładach pracy i kołach terenowych LK, radzą jak nakryć do stołu i przygotować tradycyjne potrawy. Do 23 grudnia odbędzie się jeszcze 20 takich pokazów. Codziennie Poradnia Gospodarstwa Domowego LK przy ul. Piotrkowskiej 135 (tel. 627-46) udziela odpowiedzi na różne pytania dotyczące przygotowania świąt, urządzania przyjęć ślubnych itp. Można tu także otrzymać wypróbowane przepisy.

Również w ośrodkach „Praktycznej Pani" urządza się w tym czasie sporo pokazów i degustacji a zespół szkół gastronomicznych przy ul. Sienkiewicza w tygodniu przedświątecznym projektuje zorganizowanie wystawy dekoracji świątecznych stołów i ubierania choinki.

(Kas)

Współpraca łódzkich plastyków z TPP-R

Prowadzący wielokierunkową działalność Zarząd Łódzkiego Okręgu ZPAP zawarł ostatnio porozumienie o współpracy z Łódzkim Okręgiem TPP-R, przy czym sprecyzowano dokładnie plan przyszłych akcji.

Tak więc plastycy łódzcy zobowiązują się brać udział w imprezach organizowanych przez TPP-R i inicjować będą imprezy mające na celu spopularyzowanie przez plastykę problematyki TPP-R. W związku z tym przy Zarządzie Związku Plastyków powstanie specjalne koło TPP-R, które realizować będzie treść tego porozumienia.

Celem zbliżenia tematyki TPP-R środowisku plastycznemu, zarząd tej organizacji zapewni plastykom łódzkim udział w wyjazdach do ZSRR, przy czym uczestnicy owych wyjazdów zobowiązują się urządzać ekspozycje swych prac w lokalach TPP-R.

Obecnie Zarząd Okręgu Łódzkiego ZPAP montuje program działalności na rok przyszły: program, w którym uwzględni się potrzeby, wynikające z ogólnopolskiej akcji, prowadzonej pod hasłem „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką". Szczegóły bliższe tego planu podamy w swoim czasie osobno. Tu, jako ciekawostkę, nadmieniam (a wiadomość ta z kolei na pewno zainteresuje panie!), że przy łódzkich zakładach artystycznych ZPAP uruchomiono pracownię włókienniczą, która — przy współpracy z „Centralem" — wyprodukowała pierwszą serię efektownych ubiorów dla pań. Znajdą się one w sprzedaży już przed świętami.

I jeszcze jedna wiadomość z łódzkiego świata plastycznego: 30 listopada otwarta została w Hamburgu, w galerii L, wystawa prac artystów łódzkich S. Fijałkowskiego i L. Rózgi.

M. J

W Klubie Dziennikarza

„O niezwykłościach Japonii"

W piątek (20 bm.) o godz. 16, zapraszamy na spotkanie z red. J. Potęgą, który opowiadać będzie o „niezwykłościach Japonii" — ilustrując prelekcję kolorowymi przezroczami. Wstęp wolny.

Z UKOSA

Szczęście „patykiem pisane"...

Producenci nie rozpieszczają nas — to fakt. Kupujemy więc pokornie słoje dżemu, zbyt duże puszki konserw, prosimy o krojenie na pół paczek masła, wzdychając kiedy wreszcie przemysł zacznie dawać nam towar w opakowaniach jednorazowego użytku. Nasze pretensje kwitowane są jednak niezmiennym: „Mamy poważne kłopoty ze zdobyciem opakowań".

Ale i w tej materii coś już się rusza. Szkoda tylko, że oczekiwane od dawna ułatwienia dotyczą... popularnego „jabłola", wińska nazywanego również (nie bez romantyzmu) „kwiatem jabłoni" lub po prostu „patykiem".

„Nektar" ten można już kupić w butelkach o pojemności 0,33 l, za... 15 zł (nawet na uczniowską kieszeń!). Jakiż to wygodny towar — butelczyna zgrabna, w kieszeni bez trudu się mieści, da się „obalić" szybko — choćby w bramie. Słowem — komfort za jedną „piętnastkę".

Może i warto byłoby przyklasnąć obrotności wytwórcy — (bo jest to w końcu cecha raczej zapomniana, choć tak potrzebna naszej gospodarce), gdyby nie pewien drobiazg: popularność tego napoju (z racji niskiej ceny) wśród młodzieży. I tu trudno oprzeć się wrażeniu, że ktoś tu przedobrzył sprawę, nie zastanawiając się nad konsekwencjami...

Szczęście „patykiem pisane"? — To tylko iluzja.

(at)

Bezpieczna droga do szkoły naszych dzieci zależy od nas samych.

W kilku zdaniach

▲ **Dziś o godz. 9** rozpocznie się sesja Rady Narodowej m. Łodzi, która obradować będzie w sali Rady przy ul. Piotrkowskiej 104. Głównym tematem sesji jest omówienie „Planu społeczno-gospodarczego rozwoju Łodzi w roku 1975 i budżetu Rady Narodowej na 1975 rok".

▲ **Klub przy ZL LK** (ul. Piotrkowska 135) zaprasza na prelekcję dr K. Chituk „Higiena warunkiem zdrowia" — dziś o godz. 18.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKS	265-96, 547-20
Straż Pożarna	08, 666-11, 595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	655-55, 284-60, 399-80
Informacja PKS	265-06, 547-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	255-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Krakowiacy i górale"
POWSZECHNY — g. 15 „Czerwony Kapturek"
NOWY — nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 „Apetyt na czereśnie"
JARACZA — godz. 16 „Szaleństwa panny Ewy", godz. 19.30 „Tango"
MAŁA SCENA — nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Ciotka Karola"
MUZYCZNY — nieczynny
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — nieczynny

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19 (wstęp wolny)
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18

ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — „Jeremiah Johnson" USA, b/o, godz. 9.30, 11.30, 13.45 „Potop" cz. II pol. b/o, godz. 16, 19
LUTNIA — „Dowódca armii" radz. godz. 10, 17, 19.15
POLONIA — „W poszukiwaniu miłości" ang. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Pierwsza spokojna noc" wł. od lat 18, g. 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie" franc. od lat 15, godz. 10, 12, 14, „Potop" cz. I, pol. b/o, godz. 16, 19
WOLNOŚĆ — „Ostatni seans filmowy" USA, od lat 18, godz. 10, (12.15 — seans zamknięty), 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — nieczynne
ZACHĘTA — Zestaw filmów z serii: „Bolek i Lolek" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Potop" cz. II, pol. b/o, godz. 16, 19
ŁDK — nieczynne
STYLOWY — „Pamiętnik szalonej gospodyni" (B) USA, od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Miłość" węg. (A) od lat 15, godz. 16.30 „Trzecia część nocy" godz. 18.15. Projekcja DKF — godz. 20.15
GDYNIA — „Osobliwa miłość" (B) wł. od lat 15, godz. 12.15, 14.30. Pożegnanie z filmem „Zabójcy" USA, od lat 18, godz. 10, 17, 19.30
TATRY — „Nie ma mocnych" pol. b/o, godz. 9.30, 18, 20, Kino filmów dziecięcych „Chłopcy z Placu Broni" (A) węg. b/o, godz. 11.30, 13.45, 15.45
CZAJKA — „Mario i Nino" wł. godz. 17, 19
DKM — „Szczęśliwy człowiek" ang. od lat 15, godz. 16, 18, 20
ENERGETYK — „Wiosna, panie sierżancie" pol. godz. 17, 19
KOLEJARZ — „Gappa" jap. g. 16, 18
HALKA — „Jowita" pol. od lat 15, godz. 19
1 MAJA — „Most" jug. b/o, g. 15, 17.15, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Porozmawiajmy o kobietach" USA, od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Kasztany miłości" (B) wł. od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Zapis zbrodni" pol. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLESIE — „Białe czaple" bułg godz. 17, „Zbrodnia jest zbrodnią" franc od lat 15, g. 19
POPULARNE — nieczynne
PIONIER — „Trup w każdej szafie" (B) czech. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, „Jeźdźcy" USA od lat 15, godz. 17 (19.30 seans zamknięty)
POKÓJ — „Tropiciel śladów" rum. b/o, godz. 15.15, 17.15, „Sutjeska" (A) jug. od lat 15, godz. 19.30
REKORD — „Akcja Bororo" (A) czech. b/o, godz. 10, 12, 14, 16 „Człowiek orkiestra" franc. b/o godz. 18, 20
ROMA — „Poczekam aż zabijesz" (A) czech. od lat 15, g. 12, 14, 16, „Niewygodny kochanek" wł.-RFN, od lat 18, godz. 10, 18, 20
SOJUSZ — „Babie lato" (A) bułg. b/o, godz. 15.30, „Wakacje we czworo" wł. od lat 18, godz. 18.30
STOKI — „Eolomea" (A) NRD, b/o, godz. 15.30, „Bezbronne nagietki" USA, od lat 15, godz. 17.30, 19.30
ŚWIT — „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód" (A) radz. b/o, godz. 10, 12, 14, „Zbrodnia w klubie tenisowym" wł. od lat 18, g. 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Piotrkowska 193, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89 Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — przyjmuje chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Górna z Poradni „K" ul. Felińskiego 5 i Zapolskiej 2.

Szpital im. H. Wolf (ul. Łagiewnicka 34) — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni „K" ul. Sędziowska 16 i Libelta 5 oraz rodzące z dzielnicy Śródmieście z Poradni „K" ul. Nowotki 60.

Szpital im. Madurowicza (ul. Fornalskiej 37) — dzielnica Polesie i z dzielnicy Górna Poradnia „K" ul. Przybyszewskiego 32 i Zapolskiej 2 oraz rodzące z dzielnicy Śródmieście. Poradnia „K" ul. 10 Lutego 5 a.

Szpital im. M. Kopernika (ul. Pabianicka 62) z dzielnicy Górna, poradnie „K" ul. Odrzańska, Cieszkowskiego. Rzgowska oraz rodzące z Poradni „K" ul. Felińskiego 5.

Szpital im. H. Jordana (ul. Przyrodnicza 7/9) — dzielnica Bałuty Poradnia „K" ul. Sędziowska i Libelta oraz rodzące z dzielnicy Śródmieście Poradnia „K" ul. Kopcińskiego 32.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

REFLEKTOREM po Łodzi

Zimne normy?

RSM „Bawełna" odpowiada na notatkę R. pt. „Zimne, ciepłe krany":

„W budynku nr 614 przy ul. Kossaka 1 (podobnie jak w kilku innych) istotnie zachodzi konieczność wymiany wężownic ciepłej wody ze względu na osadzający się w rurach kamień. Wymianę urządzeń przeprowadza jedynie Zakład Sieci Cieplnej, który mimo interwencji ze strony spółdzielni zaplanował wykonanie tych prac dopiero w IV kwartale br. W harmonogramie robót ujęty jest również budynek nr 614. Mamy nadzieję, że po zakończeniu niezbędnych prac okresowe zakłócenia w dostawie ciepłej wody nie będą już się zdarzać.

Jednocześnie nadmieniamy, że zobowiązujące normy przewidują temperaturę wody w granicach 35—55 stopni C. Pracownicy administracji wspólnie z przedstawicielem samorządu mieszkańców przeprowadzili kontrolne pomiary temperatury w kilku mieszkaniach domu przy ul. Kossaka 1. W żadnym z kontrolowanych mieszkań nie stwierdzono, aby wynosiła ona mniej niż 40 st. C. Np. w mieszkaniu nr 27 — 42 st., nr 11 — 41 st., nr 22 — 48 st., nr 3 — 45 st."

Tyle z pisma „Bawełny", teraz dwa słowa od Reflektorka. Otóż albo kontrole trafiły na wyjątkowo dobry dzień ogrzewanej wody, albo też normy zbyt chłodno odnoszą się do ludzkich potrzeb. Gdyby wszystko było w porządku — tzn. woda była naprawdę gorąca — nie byłoby powodu do skargi. Czy nie mamy słuszności?... **R**

Chcą, ale nie mogą!

O nieczynnym automacie do gier zręcznościowych w kawiarni „Irena" napisaliśmy niedawno w notatce pt. „Nie chcą zrobić interesu!" Łódzkie Przedsi. Przem. Gastronomicznego usiłuje nam teraz udowodnić, że chce, ale nie może:

„Wynika to nie z zaniedbań administracji, lecz po prostu z braku odpowiedniego fachowca do konserwacji automatu. Automat, po przeróbce i dostosowaniu go do naszego bilonu, niestety zbyt często ulega uszkodzeniom, dlatego też nie w pełni jest wykorzystywany. Dyrekcja czyni starania o zaangażowanie mechanika i sądzimy, że w najbliższym czasie nasi konsumenci będą już mogli sprawdzić swoje umiejętności w grze".

No, tak — dyrekcja czyni starania a złoty interes wciąż nie działa. Dajcie tę maszynę (i kluczyk do kasetki — oczywiście) Reflektorkowi, fachowca wytrząśniemy choćby spod ziemi! Wkrótce zaprosilibyśmy całą dyrekcję na bankiet na dwadzieścia cztery fajerki i jeszcze by starczyło żeby założyć fundusz rozwoju gastronomii... **(sz)**

Jednak kamfora!

„Woda czy kamfora?" — zapytaliśmy w R. 3 grudnia w ślad za naszym Czytelnikiem, który bezskutecznie usiłuje kupić w Łodzi którąś z popularnych wód do włosów. Nie przyjdzie mu to łatwo, bo oto co nam pisze w odpowiedzi WPHU „Arged":

● *Fabryka Kosmetyków „Pollena—Uroda" w Warszawie zapłaciła już w II kwartale prawie 50 tys. zł kary za niezrealizowanie zamówień na wodę pokrzywową. Nie zrażona tym nie przysłała jej do Łodzi także w III i IV kwartale — mimo piętnastu(!) monitów „Argedu".*

● *„Pollenu—Lechia" w Poznaniu miała przysłać w IV kwartale 10 tys. butelek wody brzozowej — przysłała 6 tys. Oczywiście, poszło to w dwa tygodnie, bo nie ma pokrzywowej! Też były monity o resztę, lecz też bez skutku!*

● *Spółdzielnia Pracy „Betesca" w Białymstoku mniej więcej podobnie reaguje na zamówienia na wodę pokrzywowo-łopianową. Nie wdajemy się już w szczegóły, wystarczy jeśli dowiemy się, że i tam nikt nie przejmuje się ponagleniami. Nie ma wody — i tyle. Choćbyśmy wyrywali sobie włosy z głowy! Zresztą nie podlewane wypadają podobno same.* **R.**

Ajenta ukarano

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Głośna „Popularna". Oddział III Kawiarnie — ŁPPG wyjaśnia, że działalność rozrywkowa w formie dansingów w kawiarni „Popularnej" prowadzona jest 4 razy w tygodniu w godz. 17—21.30. Kierownik zakładu (ajent) ma obowiązek czuwania i niedopuszczania do zbyt głośnej gry muzyków. Wobec niezastosowania się do poleceń dyrekcji, ajenta ukarano grzywną w wysokości 500 zł. Jednocześnie został on ostrzeżony: w wypadku dalszego lekceważenia poleceń i nieszanowania spokoju mieszkańców, zostanie z nim rozwiązana umowa ajencyjna. **(J. kr.)**

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96 90-103, Łódź. „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony, 337-47, 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE, CZEKAMY!

TAK WIELE JEST SPRAW...

... nurtujących łódzkie środowisko nauczycielskie — problemów trudnych, dyskusyjnych, wiążących się przede wszystkim z zawodowymi obowiązkami nauczycieli, kształceniem i wychowaniem naszych pociech, z dniem codziennym i przyszłością łódzkiego szkolnictwa.

Swego rodzaju przeglądem tych problemów, kłopotów małych i dużych — na wagę powodzenia reformy oświatowej czy budowy „drugiej Łodzi" (któż ją nam w porę wybuduje, jeśli tak ciężko będzie szedł nadal werbunek kandydatów do szkół budowlanych?) — były środowiskowe spotkania nauczycieli, członków partii poświęcone nie tylko wyborom nauczycielskich reprezentantów, na nauczycielskie konferencje partyjne. O czymże więc na tych spotkaniach mówiono? Co krytykowano? Na co wskazywano wprost i — jak się to mówi — „ogródkiem"?

W odpowiedzi posłużę się przykładem niedawnego zebrania nauczycieli 10 bałuckich szkół zawodowych, na którym przypomniano, iż: **„Zadania organizacji partyjnych w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych wynikają ze strategii rozwoju oświaty przyjętej przez VI Zjazd, rozwiniętej na VII Plenum KC PZPR oraz w Raporcie o Stanie Oświaty".**

— Obowiązkiem najwyższej miary dla naszego środowiska — stwierdzali nauczyciele — **jest ciągła i wnikliwa konfrontacja rezultatów pracy szkół z aktualnymi i perspektywicznymi potrzebami socjalistycznej Polski, równanie poziomu pracy placówek oświatowo-wychowawczych sięganie do najlepszych wzorów, a główną siłą motoryczną tego procesu są i powinny być — podstawowe organizacje partyjne.**

Cóż, z całą pewnością słusznie powiedziane — nic ująć, ale czy nic dodać? Więc dodano uczciwie (obok słów o bogatym i wielostronnym dorobku), nie bawiąc się w zbytnie lakierowanie rzeczywistości, że: **„wiele jest takich zebrań POP, na których nie podejmuje się żadnych wniosków, ani uchwał. Są to zebrania przegadane, bowiem najważniejszą ich cechą jest gadulstwo i malkontenctwo. (...) Na niektórych zebraniach POP mówi się o organizacjach młodzieżowych bez młodzieży, o współpracy ze środowiskiem bez udziału przedstawicieli reprezentujących organizacje środowiskowe itp".**

Jako przeciwwagę pewnych niedostatków w pracy wewnątrzpartyjnej niektórych szkolnych POP, warto z kolei podkreślić dobrze jednak układającą się współpracę wielu szkół bałuckich z organizacjami środowiskowymi, zakładami opiekuńczymi i komitetami rodzicielskimi. „Zmienił się styl tego współdziałania, kiedy to np. zakład opiekuńczy potrzebny był szkole w przypadku awarii, do wypożyczenia środków transportu itp. Szkoły posiadają plany współpracy ze środowiskiem przeistaczając się w partnera, który oddziałuje również na to środowisko".

Nie zawsze, co prawda, i nie wszędzie owo partnerstwo rodzi się bez bólu, przeszkód i pomyłek, ale pomaga z pewnością w jego narodzinach to, że nauczyciele, członkowie partii, uczestniczą w szkoleniach zakładowych — referując problemy wychowawcze i udzielając porad pedagogicznych, zaś przedstawiciele zakładów pracy uczestniczą w lekcjach wychowania obywatelskiego. Przykładów takiej pożytecznej i wielostronnej współpracy można by zresztą podać więcej, zaś „dobra praca, właściwa postawa etyczno-moralna

ZGODNOŚĆ SŁÓW Z CZYNAMI

dojrzałość ideowa — oto cechy, które powinny charakteryzować tych wszystkich członków partii, którzy otrzymają nowe legitymacje partyjne".

Przypomniano o tym podczas zebrania nauczycieli bałuckich — i nie bez kozery, jako że właśnie nauczycielskie postawy i zgodność przekonań z czynami obserwowane są najbaczniej przez tak bystrych, wyczulonych na wszelki fałsz, zakłamanie i obłudę obserwatorów, jakimi potrafią być dzieci i młodzież. Nie od dzisiaj zresztą „pokutuje" w społeczeństwie przekonanie, iż jaki nauczyciel — taka szkoła, skąd niedaleko do poglądu — jaki wychowawca, tacy wychowankowie... Nie chodzi mi tu rzecz jasna o umniejszanie wychowawczej i opiekuńczej roli rodziny (wprost przeciwnie!), ale faktem jest, że czas, w którym żyjemy i nowy system edukacji narodowej zwiększają poważnie obowiązki dydaktyczno-wychowawcze nauczycieli. Rzecz jednak nie w tym by to stwierdzić, lecz by ułatwić nauczycielom wzięcie tych ciężarów na barki i docenić należycie ich wysiłek. **„Większe wymagania — większa troska o sprawy nauczyciela" — oto jedna z podstawowych konkluzji zebrań środowiskowych.**

Podstawowym sposobem i głównym warunkiem sprostania — niechby tylko wymogom czekającej nas reformy oświatowej — jest przygotowanie odpowiedniej liczby wysokokwalifikowanych nauczycieli. **Stąd taka ranga studiów nauczycielskich, kształcenia i dokształcania kadr dla szkolnictwa** (w którym ciągle brakuje wysokiej klasy specjalistów z zakresu matematyki, fizyki, języków obcych) Stąd wiele kłopotów w szkołach, gdzie spora część nauczycieli uczy i uzupełnia samemu wykształcenie, stąd problemy z zastępstwami, absencja — stąd wielka, generalna **potrzeba współpracy i serdecznej koleżeńskiej pomocy w środowisku nauczycielskim będącym, jak nigdy dotąd, środowiskiem ludzi uczących się i masowo podnoszących swoje kwalifikacje.**

Do tego też problemu: **fachowości** — to jest wysokiego poziomu zawodowego nauczycieli gwarantującego takiż poziom nauczania — oraz znaczenia

WŁAŚCIWYCH STOSUNKÓW MIĘDZYLUDZKICH

w środowisku nauczycielskim nawiązał szeroko na wspomnianym spotkaniu sekretarz KŁ PZPR — **Zb. Faliński: „Chodzi m. in. o to, aby nie ustawiać za nisko poprzeczki wymagań wobec młodzieży, ale by umieć jednocześnie pobudzić jej ambicję, zaszczepiać głód wiedzy, uczyć nie tylko na ocenę, ale dla satysfakcji zdobywania i dyskontowania posiadanej wiedzy. Uczyć szacunku dla wszystkich zawodów, umieć wychować człowieka dla potrzeb kraju i społeczeństwa... Jasne jest, że do spełnienia tego niełatwego zadania potrzeba fachowców, ludzi ideowych i pełnych zapału, ale w równej mierze — należytego klimatu i współpracy wszystkich pedagogów i wychowawców".**

* * *

Jak już wspomniałem nauczyciele są tą grupą zawodową, która podlega szczególnie uważnej obserwacji ze strony społeczeństwa, i której potknięcie i sukcesy rozstrząsane są na co dzień (choć nie zawsze obiektywnie i wnikliwie) przy każdej niemal dwójce jaką otrzymał nasz syn, uwadze w dzienniczku, czy wywiadówce. Poddajemy ich — nauczycieli — ciągłym osądom i ocenom, co zrozumiałe, bo mają przecież tak ogromny wpływ na wychowanie naszych dzieci, bo w tak wielu sprawach ich zdanie liczy się bardziej niż nasze, bo to co mówi w szkole „pan" czy „pani" konkuruje nieraz skutecznie z naszą własną, rodzicielską racją. Z drugiej zaś strony nauczyciele, jak rzadko która grupa zawodowa, uczuleni są na próby poderwania ich autorytetu. Nic dziwnego, bez tego trudno przecież mówić o sukcesach w wychowaniu, o trafieniu do młodzieży nie tylko słowem, ale i osobistym przykładem.

Pisząc to wszystko mam nadzieję, że przedstawione tu uwagi i problemy — odnotowane podczas środowiskowych dyskusji i przeniesione na szersze, publiczne forum — nie umniejszą w niczym owego niezbędnego autorytetu lecz co najwyżej upewnią niedowiarków, iż stare porzekadło: „Choćby cię smażyli w smole...", sami nauczyciele odłożyli już dawno — i dla szkolnego dobra — do lamusa...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Stosując się do przepisów ruchu drogowego uczysz młodzież szkolną zachowania się na ulicy!

„Nowe cierpienia młodego W."

Dwójka młodych aktorów, których poznaliśmy m. in. w „Pożądaniu w cieniu wiązów" O'Neilla — **Małgorzata Rogacka-Wiśniewska** i **Bronisław Wrocławski** — przygotowują się obecnie do **„Nowych cierpień młodego W." Ulricha Plenzdorfa**, przygotowywanych **w Teatrze Powszechnym** przez **Andrzeja M. Marczewskiego.** Premiera — 22 bm. (kat)

Fot.: **A. Brustman**

XI ŁST

Najprościej byłoby wykpić, mówić o degrengoladzie studenckiego ruchu teatralnego. Materiałów w nadmiarze dostarczyły widzom codzienne rozmowy. Po „Psach" wrocławskiego teatru „Gest", „Głodzie" warszawskiej „Akademii Ruchu" i „Wybranych scenach z najnowszej naszej dekadencji", krakowskiego „Pleonazmusa", nie trzeba było szczególnie nadstawiać uszu, żeby słuchać stwierdzeń sprowadzających się do krótkiego: oni (o realizatorach) sami nie wiedzą o co im chodzi, co chcieliby powiedzieć. Na dyskusję nikt nie miał ochoty, zresztą nic do niej nie prowokowało

Pogalopowała studencka scena w zaułek dwuznaczności, udziwnień nie do rozszyfrowania, wprowadzonych dla samych tylko udziwnień. Teatr, który zawsze był prowokacją do przemyśleń nad wielką polityką i codziennym kupowaniem chleba, drażni, gdy zostaje tylko bełkotem z pozorami głębi myślowych. W efekcie zaś kryje tylko bladą, smutną, nieskalaną myślą twarz, sztukmistrza. Działanie „na odlew", bez uświadomienia sobie tego, co chce się rzeczywiście powiedzieć, bez określenia własnego miejsca w rzeczywistości, mówienie w trzeciej osobie — to czcza robota i może najwyżej być przyczynkiem do rozważań na temat kto dziwniejszy.

Z niepokojem patrzyłam na usiłowania wielu realizatorów, których opowiastki o braku kontaktu między ludźmi, o szarości tłumu jakim jesteśmy, były na dobrą sprawę opowiastkami o żelaznym wilku, których nikt nie brał do siebie. Drepczą tak, wyrzucając z siebie okrzyki o nieszczęsnym tłumie, o zatraceniu prawdziwych znaczeń i prostych słów. O sloganach i rzeczach pięknych mówią jednym tchem, bez przerywania marszu w koło. Ale ile można? I jak długo można w koło o tym samym? I tak w efekcie nie teatr „żywa kronika naszych czasów", — jak o nim pisywano, a teatr „wielkie derby" o nagrodę „Prezesa" — jawi się naszym oczom. Z roku na rok starzeją się te same słowa.

MÓWIĆ I TRUĆ

W końcu jednak nie najistotniejsze jest, kto w protokole jury ulokuje się na pierwszym miejscu, choć tym razem, w XI Łódzkich Spotkaniach Teatralnych, kiedy w szranki konkursowe stanęło tylko 6 zespołów i łatwo było z podziału laurów zrobić zwykłą fantową loterię, na której coś się każdemu dostanie i ten fakt nie był bez znaczenia.

Jak w każdej rywalizacji, i tu typuje się własnych faworytów. Moim był krakowski Teatr „STU", do którego oczywiście nie odnoszę tego, co napisałam wyżej. Tę opinię dzielił chyba także tłum szturmujący wejście do sali, w której grał zespół. Takiego ścisku na Spotkaniach nie notowano bodaj od czasów spektakli „Koło czy tryptyk" naszego Teatru „77" i „Sennika polskiego" — „STU".

Rozczarowanych było chyba niewielu. „Exodus" teatru z Krakowa nie przestał bowiem być studencki, choć pozostał także widowiskiem. Ta ostatnia cecha była co prawda czasem wyzwaniem rzuconym w twarz nam, niemym uczestnikom spektaklu, igraszką z naszą wyobraźnią i odczuciami estetycznymi, feerią rekwizytów zatrzymujących oko, by ucieszyć, a za chwilę przeminąć bezpowrotnie. To była inscenizacja, w której wszystko działo się po to, by potwierdzić niezwykle oczywiste i równie niezwykle formułowane treści, zabłysnąć efektownie ogniem zapalonych papierowych wrót i gazetowych skrzydeł anioła.

„Exodus" mówi o problemach, na które napotykamy, o które potykamy się codziennie. Tak zwykłych, że aż czasem nie zauważanych. To poetyckie widowisko balansuje na granicy musicalu, wibruje muzyką, atakuje tekstem (L. Moczulskiego), tak prostym, że czasem aż naiwnym. Ale pięknie naiwnym. Mówi o tym, co w życiu ważne, co warto dostrzec, pielęgnować, by zachować swoją autentyczność, czystość uczuć, uczciwość To misterium o naszej rzeczywistości, widzianej oczami m ł o d y c h, których znużyło już dreptanie po krawędzi magicznego koła, załamywanie rąk i wytykanie palcem.

To j e s t spektakl skłaniający do myślenia, refleksji „STU", to scena zostawiająca miejsce dla tego co studenckie — młode, ważne i odważne, choć często bardzo oczywiste, a jednocześnie dlatego, co teatralne.

Choć wszystkie „Gesty", „Pleonazmusy" i inne, mają przed nazwą skromne ST — Studencki Teatr, często brakuje im m ł o d e g o myślenia, brakuje Jasińskich, Hejduków, brakuje i n d y w i d u a l n o ś c i. Mówienie o zespołowym działaniu jest ładna, często jednak nie całkiem „prawdziwa" prawdą. Teatr otwarty, młody „nie skażony profesjonalnością" — jak to się często mówi, ma i potrzebuje wielu twarzy, ale potrzebuje także l i d e r ó w — indywidualności. Studencki teatr, to zabawa, relaks, rozrywka, ale i ważna robota, poważna sprawa, mówienie o tym, w czym i czym się żyje. I nie może, nie powinno to być tylko mówienie dla mówienia, ot zwykle, choć bywa, że efektowne, trucie...

RENATA GRZELAK

W sprawie „Mieć to móc"

Kontynuujemy dyskusję zainicjowaną artykułem JERZEGO URBANKIEWICZA pt. „Mieć to móc" (DŁ nr 284 z 5 bm.). Poza dyskusją pozostaje fakt, że placówki naukowe muszą mieć nowoczesną aparaturę. Natomiast nie wszyscy przedstawiciele łódzkiego środowiska naukowego są zgodni co do tego, że rozwiązanie problemu leży w stworzeniu laboratoriów środowiskowych. Drugą sprawą sporną, a mającą znaczenie podstawowe, jest, skąd wziąć pieniądze na zakup aparatury. Interesującą i nową propozycję znajdujemy w jednej z przytoczonych niżej wypowiedzi.

O WYSOKĄ RANGĘ MIASTA

Prawdą jest, iż jeżeli chodzi o środowisko chemiczne, dotychczas skupiało się ono, bądź to wokół uczelni, bądź to w ramach towarzystw naukowych, takich, jak Polskie Towarzystwo Chemiczne, czy też Polskie Towarzystwo Badań Radiacyjnych im. M. Skłodowskiej-Curie. W obu przypadkach występowały i występują nadal istotne ograniczenia: w pierwszym, ograniczenia te dotyczą zasięgu prac naukowych i działalności praktycznej, w drugim — wszelkiej działalności wykraczającej poza szeroko pojętą wymianę informacji.

Wolne od tych ograniczeń powinny być zespoły skupione w laboratoriach środowiskowych. Powołanie Środowiskowego Laboratorium Badań Radiacyjnych i Izotopowych w Łodzi, to nie tylko bardzo pożądane efekty ekonomiczne, które uzyskać można poprzez wspólne wykorzystywanie unikalnej aparatury pozostającej dotychczas w posiadaniu Międzyresortowego Instytutu Techniki Radiacyjnej PŁ, Instytutu Włókiennictwa w Łodzi, Ośrodka Naukowo-Badawczego AM, Ośrodka Onkologicznego przy Szpitalu im. M. Kopernika, Instytutu Mikrobiologii UŁ, Instytutu Biochemii i Biofizyki UŁ i Laboratorium Nauk Biologicznych UŁ, **to nie tylko efekty ekonomiczne uzyskane przez wydatne ograniczenie zakupu aparatury, to również stworzenie warunków umożliwiających współpracę specjalistów różnych dziedzin: fizyków, chemików, biologów, lekarzy.**

Stworzenie materialnych przesłanek tej współpracy jest warunkiem podstawowym umocnienia łódzkiego środowiska naukowego, którego udział w podnoszeniu rangi naszego miasta winien nieustannie wzrastać.

doc. dr hab. **ANDRZEJ PŁONKA**
(Instytut Chemii Radiacyjnej PŁ)

A MOŻE — NARODOWY FUNDUSZ NAUKI...?

To, że nie można prowadzić nowoczesnych badań naukowych bez odpowiedniego wyposażenia w aparaturę jest zdaniem zupełnie oczywistym i powszechnie akceptowanym. Mniej powszechna jest znajomość innej prawdy: że posiadanie i posługiwanie się aparaturą, nawet najnowocześniejszą, nie tworzy nauki; w najlepszym przypadku umożliwia jedynie gromadzenie faktów. A gromadzenie faktów nie jest nauką. Nauka staje się dopiero uogólnienie poszczególnych faktów i odkrycie określonej prawidłowości zachodzącej pomiędzy nimi.

Nauka tworzy się więc nie tam, gdzie jest aparatura, ale tam, gdzie istnieją w s z y s t k i e n i e z b ę d n e w a r u n k i dla jej tworzenia: ludzie, którzy widzą problem naukowy, umieją kojarzyć fakty i formułować na ich podstawie prawa oraz urządzenia techniczne umożliwiające gromadzenie faktów, a nie artefaktów. **Dlatego odpowiednie urządzenia badawcze muszą być tam, gdzie są odpowiedni ludzie.** Idea tworzenia laboratoriów środowiskowych i skupienia w nich cennej aparatury dla lepszego jej wykorzystania, przedstawiona w artykule J. Urbankiewicza nie jest nowa. Może ona przynieść dobre efekty lub też nie. Wszystko zależy od jej realizacji, a więc od tego, kto i w jaki sposób będzie ją wprowadzać w życie.

Przemysł może i powinien we własnym interesie finansować badania naukowe. Nieraz zresztą to robi. Jednak zazwyczaj tylko w takim zakresie, w jakim jest to potrzebne dla rozwiązania **bieżących potrzeb własnych.** Znacznie rzadziej spotyka się pomoc w badaniach **podstawowych,** mających na względzie cele poznawcze, które dopiero w przyszłości, pośrednio lub bezpośrednio staną się przydatne dla praktyki. **Dlatego z pomocy przemysłu korzystają tylko i to w ograniczonym zakresie, niektóre dziedziny wiedzy. Inne nauki, takie, jak np. nauki przyrodnicze, część nauk fizycznych czy matematycznych, pozostają poza zasięgiem pomocy przemysłu.** Polityka finansowania celów bliskich jest dość krótkowzroczna. Nie pozwala bowiem na stworzenie właściwej bazy dla nauk podstawowych, od poziomu których zależy rozwój nauki i dziedzin stosowanych. Kredyty przeznaczone na rozwój nauk podstawowych, którymi dysponuje Min. Szkolnictwa Wyższego i Nauki oraz PAN są, jak uczy doświadczenie, niewystarczające.

Dlatego wydaje się, że najbardziej racjonalnym wyjściem byłoby nałożenie na cały przemysł obowiązku opodatkowania się na potrzeby nauki — stworzenia Narodowego Funduszu Nauki, którego dysponentem powinien być nie przemysł, lecz np. Polska Akademia Nauk, jako główny reprezentant nauki w kraju. Środki z tego funduszu powinny być kierowane do tych ośrodków akademickich czy przemysłowych, w których rozwijają się prace ważne dla postępu całej nauki.

Dyskuje nad tym, jak podnieść poziom nauki, i jak zwiększyć jej oddziaływanie na przemysł toczą się od dawna. Pożyteczne byłoby, aby ze sfery dyskusji można było w końcu wkroczyć w sferę realizacji.

prof. dr **CZESŁAW MAŚLIŃSKI**
kierownik
Zakładu Amin Biogennych
Centrum Badań Molekularnych i
Makromolekularnych PAN

Dwie wystawy w Ośrodku Propagandy Sztuki

Niejako stałą wizytówką twórczości **Antoniego Starczewskiego** jest efektowna płaskorzeźba oraz ściana światła w hallu i foyer Teatru im. Jaracza oraz skomponowana w 1959 roku płaskorzeźba w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, która zyskała również poważną aprobatę na wystawach zagranicznych: we Włoszech i we Francji.

Starczewski nie powiela stale jednej formy. Jest w poszukiwaniu nowych, nawiązując jednak przy tym do swoich własnych założeń rytmicznych. Mówi o tym charakter jego rzeźb i grafiki eksponowanych teraz w Ośrodku Propagandy Sztuki.

W części jest to wystawa retrospekcyjna, obejmując niektóre eksponaty powstałe od 1967 r. — w tym m. in. dominuje tu ogromna płaskorzeźba ceramiczna, interesująca w swoich efektach rozbijania i odbijania światła.

Piękne zdjęcia (wykonane przez **Mariusza Kowalskiego)** prezentują przegląd prac Starczewskiego eksponowanych w ubiegłym roku na dwóch wystawach — w warszawskiej „Zachęcie" oraz w Muzeum Architektury we Wrocławiu. W tej ostatniej artysta położył szczególny nacisk na wyeksponowanie walorów architektonicznych swoich dzieł.

Na obecnej wystawie znajdujemy nowe propozycje koncepcji rzeźbiarskich — może dla niejednego z nas kontrowersyjnych: na 5 stołach nakrytych śnieżnobiałymi obrusami artysta eksponuje dziesiątki porcelanowych, drobiazgowo wyselekcjonowanych odlewów... warzyw i owoców.

Drugą wystawą indywidualną, zorganizowaną obecnie w Ośrodku Propagandy Sztuki, jest ekspozycja prac **Mariusza Kowalskiego.**

Artysta ten — absolwent łódzkiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych — współpracuje jako scenograf z kilkoma teatrami. Obecnie przedstawił prace innego rodzaju, których omówienie syntetyczne — powiedzmy to szczerze — nie jest łatwe.

Mówiąc ogólnie Kowalski podzielił płaszczyznę kwadratu na cztery mniejsze kwadraciki i w każdym z nich umieścił koło o średnicy mniejszej od jego boku. Zmieniając wzajemne położenie kół w poszczególnych kwadratach, wyczerpał wszystkie możliwości istniejących tu kombinacji: a jest ich w sumie 256, z których na wystawie przedstawił 70, najbardziej reprezentatywnych.

Do zrozumienia problemu pasjonującego artystę, nawet dla ludzi ceniących rozrywki matematyczne, wskazane jest zwiedzanie tej wystawy z pięknie wydanym katalogiem w ręku.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Kiedy Mickiewicz?

Wydawnictwo Ossolineum ustaliło terminy ukazywania się kolejnych tomów edycji „Dzieł wszystkich" Adama Mickiewicza. Dotychczas ukazały się — t. IV **(„Pan Tadeusz")** t. I. cz. 1 **(„Wiersze z lat 1817—1824")** oraz t. I cz. 2 **(„Wiersze z lat 1825—1829").**

W roku **1976** ukażą się — **„Utwory dramatyczne"** (t. III. cz. 1 i 2), w **1977** — **„Utwory epickie"** (t. II), **1978** — **„Wiersze z lat 1829—1855"** (t. I. cz. 3), zaś w roku **1979** — **„Proza artystyczna"** (t. V).

Wydawnictwo wyjaśnia, że przesuwanie się terminów wydawania kolejnych tomów, powodowane jest koniecznością wielkiego nakładu pracy naukowej zmierzającej do oparcia się w edycji o najnowsze badania nad tekstami Mickiewicza oraz wyeliminowania błędów i nieścisłości, których nie ustrzegły się wydania dotychczasowe. **(kat.)**

DNIA 8 GRUDNIA 1974 R.
ŁODZIANIE WYGRALI NA KUPONY Z 5 TRAFIENIAMI PREMIOWYMI

- 224.976.– złotych w I losowaniu
- 409.356.– złotych w II losowaniu oraz
- samochód osobowy na 6–cyfrową końcówkę banderoli.

W podwójnych zakładach Toto–Lotka zwiększone szanse wygrania.

KUPON TOTALIZATORA SPORTOWEGO NAJPRZYJEMNIEJSZYM UPOMINKIEM GWIAZDKOWYM.

6100-k

PZU

PRZEZORNY PRZED WYJAZDEM NA WYPOCZYNEK ŚWIĄTECZNY UBEZPIECZA MIESZKANIE

- OD OGNIA
- KRADZIEŻY Z WŁAMANIEM
- RABUNKU
- ZALANIA I ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ.

Całość mienia należy ubezpieczyć w rzeczywistej wartości. Składka roczna **od 1.000 zł sumy ubezpieczenia wynosi tylko zł 2,50.**

Informacje i zgłoszenia: **I Oddział Miejski, al. Kościuszki 57, tel. 293-46, wewn. 40** oraz pośrednicy ubezpieczeniowi.

6046-k

Na ryby...

W Izbiszczu kłusownicy przegrodzili prawie całą Narew, a w wąskim dwumetrowym przejściu ustawili platformę z żurawiem i potężną „podrywką". Jednej tylko nocy dwóch strażników zebrało tam na rzece 120 żaków; w jednym z nich oprócz ryb znaleziono... pół litra wódki — dla strażnika.

We wsi Ogrodniki nad Bugiem stosuje się metodę „na dziadka". Dziadek mianowicie idzie nad rzekę o trzeciej rano, gdy czas zdejmować sieci i bada sytuację; jeśli wszystko jest w porządku — to daje odpowiedni sygnał. Jeśli zaś napotka strażników, to podnosi raban na całą wieś.

Nad Biebrzą z kolei kłusownictwo kwitnie w okresie sianokosów. Zazwyczaj, idąc na łąkę oprócz kosy bierze się kłonie i drygawice. Kłusownicy mają tam swój system sygnalizacji i ostrzeżeń. Np. „nie uciekaj", gdy ujrzysz podniesiony na wiośle beret lub czapkę.

Na Pisie, Biebrzy i Narwi stosuje się „mydełko", czyli kostkę materiału wybuchowego z zapalnikiem. W okolicach Łomży odbywa się to przy „folklorystycznej" oprawie; wyrusza się na wodę z orkiestrą, akordeonem, perkusją i saksofonem. Gdy perkusista gra solo i bardzo głośno — do wody wpada „mydełko", a kilkadziesiąt metrów dalej siedzi... wędkarz (obowiązkowo z kartą) i wyławia ogłuszone ryby. Orkiestra gra i nikt niczego nie udowodni, chyba, że złapie „za rękę". Ale jak tu łapać za coś, co się w tej sekundzie może rozerwać

NA PÓŁKACH KSIĘGARNI

Ziemia kłodzka — mapa turystyczna, PPWK 1974 r., zł 15

Plan Warszawy (centrum), PPWK 1974 r. zł 10.

Plan Częstochowy, PPWK 1974 r., zł 10.

Informator zaopatrzeniowca 1974, PWE 1974 r., str 618, zł 89?

Kopczyński E. — Będę orał śnieg, WL 1974 r., str. 210, zł 25

Dąbrowska M. — Wilczęta z czarnego podwórka, Marcin Kozera, WL 1974 r., str. 74, zł 10

Szekspir W. — Makbet, WL 1974 r., str. 158, zł 14

KOCHANE DZIECI

★CZEKAM na WAS 21 grudnia

★MAM dla WAS SŁODYCZE

Łódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe
zaprasza dzieci na spotkanie z MIKOŁAJEM w dniu 21 grudnia do Domu Handlowego „TEOFIL" przy ul. Aleksandrowskiej 38 i do PAWILONU HANDLOWEGO przy ul. Dąbrowskiego 93.

KOLEKTURA

DROBNE

MIESZKANIE własnościowe 3 pokoje bloki komfort — sprzedam. Kilińskiego 27/29, m. 45 oraz zestaw stereo 2×7 wolt — holenderski

MONETY niebiegowe, stare zakupi kolekcjoner. — Tel. 643-90, godz. 17—19 21239 g

MAGIEL elektryczny, stan dobry sprzedam. Nowy Świat 9, m. 2 (Widzew) 21567 g

KURTKĘ nową z piżmowców 4.000, sprzedam, 946-39, po 15 21561 g

„SKODĘ Spartak" 5-osobową tanio sprzedam. Wieluń, ul. 18 Stycznia 36 312 p

NOWĄ „Syrenę 105" sprzedam. Zduńska Wola, tel. 80-72, godz. 20—21 21241 g

FILMOWIEC kupi samochód przedwojenny. Oferty „386865" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38 6071 k

SAMOCHÓD amerykański dwudrzwiowy stan idealny pierwsza rejestracja tanio sprzedam, telefon 852-71 21856 g

„TOYOTĘ" z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Stan idealny. Tel. 973-09 21911

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z wygodami na 3—4 lata. Tel. 207-59 wewn. 23 21247 g

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m Łodzi — Przychodnia Skórno Weneorologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje cała dobę (oprócz niedziel) udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie. 5567 k

CZERWONIEC — lekarz ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18 20608-g

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne, 16—19. Piotrkowska 59 20687 g

CYPERLING — specjalista ginekolog, PKWN 4. Tel. 240-17 18730 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19. Próchnika 8 20653-g

MATEMATYKA — fizyka. Tel. 709-88, mgr Datczyński 18392 g

MATEMATYKA — 257-57. mgr Pluskowski 20612 g

PRZYJMĘ starszą osobę do opieki nad jednorocznym dzieckiem. Marzyński, Julianowska 4

POTRZEBNA zaraz gosposia na probostwo. Kołuszki, 9 Maja 17 21206 g

ZDJĘCIA legitymacyjne i do dowodów osobistych wykonuje ekspresowo Zakład Fotograficzny, Łódź, Plac Kościelny 7. Wąsowicz, tel. 542-80, godz. 10—18 21011 g

UWAGA! Uszczelnianie okien taśmą metalową. Telefon 970-43, Mróz, po 16 20513 g

EKSPRESOWE, chemiczne czyszczenie — parkietów, PCV, Panek, Gagarina 28/30 m. 23 21581 g

WYWAŻANIE kół samochodowych, wykrywanie usterek w silnikach, regulacja zapłonów i gaźników aparatem elektronowym „Crypton" — wykonuje inż. Supady, ul. Suwalska 24, tel. 438-78 21332 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo", Poznań, Libelta 29 kod 61-707 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. Biuro zaprasza na Bal Samotnych w dniu 4. I. 75. Bilety z bonami konsumpcyjnymi do nabycia w biurze 6022 k

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych, wieczorowych. Piotrkowska 88, Rogala 21676 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie parkietów. Tel. 633-32, Kowalewski 21769 g

RABKA — pensjonat przyjmie dzieci, młodzież. Warunki doskonałe. Beda, Rabka, Krótka 4, tel. 16-77 5992 g

PIANINO do ćwiczeń tanio kupię. Oferty „21969" Prasa, Piotrkowska 96

„VOLVO 121" czterodrzwiowe sprzedam. Zgierska 153 21966 g

UWAGA! UWAGA!

Zakłady pracy i instytucje z terenu m. Łodzi i województwa łódzkiego
MIEJSKIE PRALNIE i FARBIARNIE w ŁODZI
przyjmują do chemicznego czyszczenia każdą ilość
- ubrań watowanych i
- kożuchów.

Transporty należy kierować bezpośrednio do naszego zakładu produkcyjnego przy ul.
CZ. HUTORA 34a, TEL. 244-43.

5626-k

- Naprawę blacharki samochodowej
- Garaże samochodowe metalowe stałe i przenośne
- Konstrukcje metalowe cieplarni ogrodniczych
- Ogrodzenia i bramy
- Naprawę wózków dziecięcych i rowerów
- i inne prace w zakresie ślusarstwa ogólnego

wykonuje w ramach usług dla ludności
Sp-nia Pracy „SŁAWA"
Zakład Usługowy nr 1
ŁÓDŹ, ul. CIESZYŃSKA 12, tel. 471-01

Spółdzielnia zapewnia szybką i terminową realizację zleceń oraz wysoką jakość materiałów i wykonania. 5824-k

FABRYKA DYWANÓW „DYWILAN" w ŁODZI
ZAKŁAD ZLOKALIZOWANY W DZIELNICY DĄBROWA
zatrudni natychmiast
Z TERENU ŁODZI:

- ★ st. magazynierów i magazynierów do magazynu przędzy, surowca i art. technicznych,
- ★ młodszego inspektora ochrony p.pożarowej,
- ★ tkaczy i tkaczki na krosna dywanowe i meblowe albo do przyuczenia,
- ★ pracowników do przyuczenia we wszystkich zawodach,
- ★ kawiarki,
- ★ szatniarki,
- ★ zamiataczy sal produkcyjnych,
- ★ sprzątaczki pomieszczeń biurowych.

Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego Łódź, ul. Dąbrowskiego 247/249 i ul. Kilińskiego 102. 5513-k

CENIĄC CZAS SWOICH KLIENTÓW
SPÓŁDZIELNIA PRACY „CZYSTOŚĆ"
zaprasza do korzystania z usług

PRALNICZYCH
— czyszczenie i renowacja kożuchów,
— czyszczenie błamów, skór licowych i welurowych oraz wszystkich futer (oprócz baranich)

— TERMIN 12 DNI

— czyszczenie garderoby	— 8 dni
— pranie dywanów	— 8 dni
— maglowanie bielizny	— 6 dni
— pranie, ramowanie firan	— 6 dni

— są to terminy zwykłe, skrócone na okres przejściowy —

Zgłoszenia telefoniczne 364-34 w godz. 8 — 16.

PORZĄDKOWYCH
— sprzątanie mieszkań,
— mycie okien,
— cyklinowanie podłóg normalnie zabrudzonych i po lakierze,
— malowanie podłóg chemolakiem,
— przeróbka okien trudnootwieralnych — zakładanie zawiasów ramiennych,
— wymiana śrub skręcających okna na zaczepy,
— kitowanie okien,

„CZYSTOŚĆ" GWARANTUJE DOBRĄ JAKOŚĆ I TERMINOWE WYKONANIE USŁUG.

Zgłoszenia telefoniczne
DZIAŁ SPRZĄTANIA, tel. 647-30, ul. Nawrot 15,
Dział Mycia Szyb i Cyklinowania: tel. 231-60, ul. Piotrkowska 46.

6012-k

Pewex
PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO PEWEX
zawiadamia PT Klientów o nowych dostawach
PŁYTEK CERAMICZNYCH ściennych i podłogowych
cieszących się powszechnym zainteresowaniem.
DUŻY WYBÓR WZORÓW I KOLORÓW
import z Hiszpanii.
Sprzedaż za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PKO SA.
Zapraszamy do naszych punktów handlowych —

ŁÓDŹ	— Sienkiewicza 21,
PABIANICE	— Armii Czerwonej 18,
RADOMSKO	— Piastowska 6,
PIOTRKÓW TRYB.	— Piastowska 5,
ZGIERZ	— Rewolucji 1905 roku nr 82,
TOMASZÓW MAZ.	— pl. Kościuszki 23,
KUTNO	— Długosza 6.

5676-k

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

WIELKOŚĆ I UPADEK MISS GERMANY

31-letnia modelka Felicitas von Zitzewitz, zwana przez przyjaciół Fee, wiodła od 1967 roku, kiedy to wybrana została Miss Germany, żywot o jakim się nie śni przeciętnemu zjadaczowi chleba. Wojaże zagraniczne, festyny i bankiety na jej cześć, tłumy wielbicieli, prezenty i korzystne kontrakty. Jej zdjęcia, bardziej i mniej roznegliżowane zamieszczały na okładkach czołowe magazyny.

Aliści, jak wiadomo uśmiech fortuny jest zmienny i na piękną Fee spadły kłopoty. Dziś, była Miss siedzi w jednej celi z prostytutkami i złodziejkami, oskarżona o przemyt do RFN 400 kilogramów haszyszu. Wraz z nią oskarżony jest o to przestępstwo jej narzeczony, syn milionera z Krefeld, Frank von Pottkamer.

Na zdjęciach: Fee von Zitzewitz, jako Miss Germany i dziś na policyjnym zdjęciu.

TRZEBA SPRÓBOWAĆ

Władze jugosłowiańskie opracowały projekt ustawy nakładającej obowiązek jednomiesięcznego prób nego małżeństwa przed zawarciem ślubu. Rozpatrywany jest również pomysł obowiązkowego jednomiesięcznego narzeczeństwa, w czasie którego para narzeczonych mieszkać będzie wspólnie.

Powodem tych nieco szokujących zamiarów jest rosnąca w Jugosławii liczba rozwodów, szczególnie wśród młodych małżeństw, które zawierane są często po okresie zna jomości trwającym zaledwie od trzech do siedmiu dni.

Według jednego z naukowców ju gosłowiańskich stosowana obecnie procedura tytułem próby w jednym z miast Serbii przyniosła już skutki rozwody zmniejszyły się tam o połowę.

Nie wiem, czy ryba byłaby niema, gdyby miała tyle tajemnic co my.
St. J. Lec

FALA OPADA

Jeszcze kilka miesięcy temu niektórzy seksuolodzy amerykańscy przepowiadali, że najwyżej w ciągu dziesięciu lat seks grupowy i biseksualizm staną się ogólnie przyjętym modelem moralności warstw średnich USA. Dziś przyznają, że przepowiednie te nie sprawdzą się. Fala seksu opada. Coraz mniej jest zwolenników zbiorowych uciech i innych praktyk, które miały rzekomo zapewnić człowiekowi całkowite wyzwolenie z wszelkich konwenansów. Pisze o tym „Penthouse", twierdząc że nawet ci którzy przedtem dobierali sobie na zmianę partnerów raz z jednej raz z drugiej płci, teraz coraz częściej szukają towarzystwa płci odmiennej. Następuje generalny odwrót od fry wolności w sprawach seksu, ludzie szukać zaczynają głębszych więzi. Kurczy się również królestwo przemysłu pornograficznego. W wielu miastach amerykańskich dochody sklepów porno spadły o połowę. Z braku klientów zamknięto szereg „seksklubów".

Zmieniać się zaczyna także nastawienie młodzieży do spraw wolności seksualnej i tzw. „otwartego małżeństwa", do niedawna bardzo modnego modelu współżycia nowoczesnych małżeństw. Choć w miasteczkach uniwersyteckich nadal pa nuje duża swoboda w tych sprawach, studenci szukają związków trwałych, towarzyszki czy towarzysza życia.

POZA PROGRAMEM

Sporo kłopotów swoim gospodarzom narobił na wyspie Fidżi następca tronu brytyjskiego, książe Karol, nawiewając z oficjalnych uroczystości do jednej z knajpek, gdzie jak widać doskonale bawił się w towarzystwie uroczych dziewczyn tańcząc hula-hula.

Dawno nie oglądany na naszych ekranach Curd Jürgens, kręci nowy film z piękną Daniele Gaubert.

NIE TYLKO MY...

Okazuje się, że nie tylko my mamy kłopoty z zainstalowaniem aparatu telefonicznego. W RFN, gdzie cała sieć telefoniczna jest zautomatyzowana, liczba czekających na założenie telefonu wynosi około 150 tysięcy.

Wszystko jest w rękach człowieka. Dlatego należy je myć często.
St. J. Lec

KŁOPOTY PRZEWOŹNIKÓW

Z poważnymi trudnościami, wynikającymi ze skomplikowanej sytuacji politycznej i ekonomicznej, borykają się zachodnie linie lotnicze. Coraz mniej ludzi po prostu stać na spędzanie urlopów za granicą i przelot kosztownymi samolotami. Niepokoje polityczne w Irlandii, Portugalii i Grecji spowodowały, że kraje te przestały nęcić turystów. Ruch turystyczny poważnie osłabł, natomiast ceny paliwa lotniczego rosły przez cały rok, ciążąc coraz bardziej na rachunkach strat i zysków przewoźników. Oczekuje się np., że w bieżącym roku towarzystwa lotnicze Air France, Alitalia i British Airways, poniosą łączne straty w wysokości 225 mln dolarów.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 19 GRUDNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce z oper. 10.30 „Juan Perez Jolote" — fragm. 10.40 Przezorny zawsze ubezpieczony. 10.45 Śpiewa Neil Diamond. 11.00 Mozaika polskich melodii. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Koszalin na muzycznej antenie. 12.03 Z kraju i ze świata 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Koszalin na muzycznej antenie. 12.40 Dom i my. 13.00 Oj grajo, mi grajo. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Rytmy młodych. 14.00 Człowiek i środowisko. 14.05 „Spotkanie z folklorem". 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Koncert na temat. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni. 15.30 Estrada przyjaźni. 16.00 Wiad 16.10 Propozycje do „Listy przebojów". 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Nagrania z małych płyt. 17.00 Radiokurier. 17.20 Rytmostop. 17.40 Grają: Marek i Wacek. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Tylko po francusku. 19.45 Z księgarskich witryn. 20.00 „Wpływ sytuacji szkolnych na zachowanie się uczniów". 20.20 Poznajemy style jazzowe. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Koncert życzeń. 21.35 Plakat reklamowy 21.50 Grają i śpiewają hiszpańskie zespoły. 22.00 II wydanie dziennika 22.15 Minirecital Lucii Prus. 22.25 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Tańce lubelskie. 9.00 Fr. Schubert: I Trio fortepianowe. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Pamięci Wł. Tomaszczuka. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „Egzamin z teraźniejszości". 11.20 G. Scheidler — Sonata. 11.30 Wiad. 11.35 Radiowa poradnia rodzinna. 11.40 Choroby weneryczne nadal groźne. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Gospodarskie spojrzenie" — rep. (Ł). 12.25 Od Rawy do Opoczna — koncert (Ł). 12.35 Karuzela rytmów i melodii (Ł). 13.00 Jak być rodziną? 13.20 H. Villa Lobos: 2 preludia na gitarę. 13.30 Wiad. 13.35 „Moje fascynacje literackie". 13.55 Miniorzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Czas i ludzie. 14.35 „W 80 rocznicę urodzin Paula Dessaua". 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 16.00 Antena nowatorów. 16.15 Z nagrań solistów. 16.32 A. Vivaldi: Sonata C-dur. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł). 17.00 Gra duet fortepianowy Marek i Wacek (Ł). 17.10 Reportaż (Ł). 17.30 „Ich słodkie imiona" — koncert (Ł). 18.00 „Przed koncertem w Filharmonii" (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Drogi poznania. 19.00 L. van Beethoven: Uwertura „Leonora III" 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Vincenzo Bellini — „Purytanie" — opera w 3 aktach (stereo). 21.48 Z kraju i ze świata. 22.08 Wiad. 22.13 D. c. opery. 22.58 Miniatury instrumentalne. 23.00 „Co pisza o muzyce"? 23.20 Mistrzowie bossanovy: Stan Getz i Charlie Byrd. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.15 Piosenki Randy Newmana. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn. 11.40 „Heca z panem sierżantem" — odc. pow. 11.50 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na warszawsko-mazowieckiej antenie 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 „Hiszpańskie nastroje". 15.30 W pracowni C. Lewandowskiej — rep 15.45 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.05 Milczenie nie zawsze jest złotem. 16.35 „Po drodze na tamten świat" — gra zespół Paradox. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „622 upadki Bunga" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Fotoplastikon. 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Interradio — magazyn muzyczny. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 „Z Rzeczypospolitej o sprawach wielkich i małych" 20.25 Czwartkowa suita Duke'a Ellingtona. 20.45 Lekcja jęz. niem 21.00 Reminiscencje muzyczne 21.50 Jacques Halevy — „Żydówka". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Salvatore Adamo. 22.15 „Długo i szczęśliwie" — odc. pow. 22.45 „Pieśń nad pieśniami" — śpiewa Ewa Demarczyk.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Gdańska). 7.00 TV Technikum Rolnicze (ze Szczecina). 10.00 „Colombo" — odc. pt. „Tajemnica piramidy" — film prod. USA (W). 13.45 TV Technikum Rolnicze (W). 14.30 TV Technikum Rolnicze (Poznań). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa) 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z Bratkiem (W). 17.40 „Longmark" — czechosłowacka rewia iluzji (kolor, W). 18.05 W środku Polski (z Łodzi). 18.25 „Z siedmiu anten" — progr. publ. (z Katowic) 18.55 TEST — TV Słownik Ekonomiczny (W). 19.10 Przypominamy, radzimy (W). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 „Colombo" — odc. pt. „Tajemnica piramidy" — film fab. prod USA (kolor, W). 21.35 Wiad. sport. (kolor, W). 21.45 „X Y Z" (W). 22.55 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

17.05 Dzieci pioruna (z Krakowa). 17.35 Język rosyjski — lekcja 11. 18.05 Dla młodzieży — DELTA. 18.35 VII Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich — Zakopane 74 (kolor, Kraków). 19.20 Dobranoc (kolor) 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Magazyn sportowy (kolor) 21.20 24 godziny (kolor). 21.35 „Elżbieta królowa Anglii" — odc. V pt. „Wyprawa na Anglię" — film ser. prod. ang. (kolor). 22.05 Język francuski — lekcja 33, cz. II.

W dniu 17 grudnia 1974 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 54 nasz drogi Kolega

WINCENTY ZIELIŃSKI
MGR INŻ.

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Srebrną Odznaką Honorową PZLA.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, RADA ROBOTNICZA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z „HYDROBUDOWY 5"

Dnia 17 grudnia 1974 roku zmarł nagle w czasie pełnienia obowiązków zawodowych

LEON KOPCZYŃSKI
(SENIOR)

adwokat,
długoletni członek Zespołu Adwokackiego nr 8 w Łodzi.

W Zmarłym adwokatura traci wybitnego obrońcę w sprawach karnych, działacza samorządu adwokackiego i nieodżałowanego Kolegę.
Cześć Jego pamięci!

DZIEKAN i RADA ADWOKACKA w ŁODZI

W dniu 16. XII. 1974 r. zmarła nasza najukochańsza Mamusia i Babcia

Ś. † P.

WIKTORIA MIKULSKA
z domu WĄGROWSKA

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej nastąpi dnia 19 grudnia br. o godz. 15, o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Dnia 17 grudnia 1974 r. zmarł nagle w wieku 48 lat nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Brat

Ś. † P.

STANISŁAW ANDRZEJ RYKIEL
MGR CHEMII

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. XII. br. o godz. 13.30 w części katolickiej Cmentarza Komunalnego w Łodzi, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu:

ŻONA, SYN, CÓRKA, SIOSTRA i RODZINA.

Dnia 17 grudnia 1974 r. zmarł przeżywszy lat 65

Ś. † P.

ZENON STOKFISZ
MISTRZ FRYZJERSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 20. XII. 1974 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają z głębokim żalem:

ŻONA z DZIECMI i WNUKAMI, BRAT z BRATOWĄ oraz RODZINA.

---

17 grudnia 1974 r. zmarł nagle przeżywszy lat 66 nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

LEON KOPCZYŃSKI
ADWOKAT

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu:

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUKOWIE oraz POZOSTAŁA RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20. XII. 1974 r. o godz. 14.30 na cmentarzu św. Wojciecha na Kurczakach w Łodzi.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc w ciężkich chwilach choroby oraz ofiarnie walczyli o życie naszego Męża i Ojca

Ś. † P.

TADEUSZA HENSZA

oraz Ojcu Bogumiłowi Dziegielewskiemu S. J. i wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych, serdeczne podziękowania składają:

ŻONA i CÓRKA

Dnia 20 grudnia 1974 roku o godz. 7.30 w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w I bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

HALINY KUCHARSKIEJ

zostanie odprawiona msza święta za spokój Jej duszy, o czym zawiadamiają

RODZINA i PRZYJACIÓŁKI z LOS ANGELES

Wyrazy głębokiego współczucia dr TADEUSZOWI WRÓBLOWI z powodu śmierci

MATKI

składają:

ORDYNATOR, ASYSTENCI i PRACOWNICY z ODDZIAŁU CHIRURGICZNEGO SZPITALA im. SONENBERGA

Szczere, serdeczne wyrazy głębokiego współczucia Kol. doc. dr ZDZISŁAWOWI WŁODARCZYKOWI, z-cy dyr. Instytutu Technologii Fermentacji i Mikrobiologii Politechniki Łódzkiej z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA i WSPÓŁPRACOWNICY z INSTYTUTU

Drogiej Koleżance dr ANNIE WAREŻAK najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z INSTYTUTU MATEMATYKI i ZAKŁADU ANALIZY FUNKCJONALNEJ UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Zastępcy dyrektora d.s. ekonomicznych Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego w Łodzi, ob. KAZIMIERZOWI BIAŁKOWI wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

TEŚCIA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz POZOSTALI PRACOWNICY z ŁPHS

Tłum. I. DĄMBSKA

REZEDA 105
Brice Pelman

Przede wszystkim powinien wnikać głęboko w pory skóry. Potem, kiedy już wsiąknie, powinien przyspieszyć odrodzenie się nowych komórek i wpłynąć na ich właściwy rozwój. Otóż efekt ten udało się nam osiągnąć po wieloletnich próbach przeprowadzonych przez doświadczonych chemików-kosmetyków. Chodzi tu o pewien czynnik bardzo wydatny, znajdujący zastosowanie w kremach piękności, niezawodnie działający na rozwój i utrzymanie urody kobiecej: proszę pamiętać: nowy krem „Rezeda 105"

Krem „Rezeda 105" działa na najgłębsze warstwy naskórka, tam, gdzie rodzą się i odradzają prawdziwie i realnie młodość i uroda. Najbardziej skuteczny okazuje się krem „Rezeda 105" w najdelikatniejszych okolicach twarzy, tam, gdzie naskórek, jest najwrażliwszy, a więc w kącikach oczu i warg.

Ten rewelacyjny krem urody i młodości, droga panno Partridge, powinien być wypróbowany przez Panią w sposób następujący:

W ciągu trzech pierwszych tygodni, regularnie rano, jako podkład pod puder i wieczorem, jako krem odżywczy. Prosimy jedynie o podanie nam na piśmie w nie więcej, jak dziesięciu wierszach, Pani opinii o kremie „Rezeda 105".

Za dziesięć najtrafniejszych i najbardziej interesujących wypowiedzi, firma nasza przeznacza nagrodę w wysokości 500 funtów. W każdym jednak przypadku 100 wybranych przez nas „na próbę" klientek otrzyma luksusową szkatułkę mahoniową, zawierającą próbki wszystkich naszych produktów.

W taki więc sposób, droga panno Partridge, powetujemy trud jaki sprawi Pani opinia o naszym nowym specyfiku i pomoc w zaznajomieniu z jego zaletami najszerszej publiczności.

Przesyłając z góry najuprzejmiejsze podziękowania i mając nadzieję, że będziemy mogli zaliczyć Panią do naszych 10 najlepszych propagatorek, przesyłamy Pani, droga panno Partridge, wyrazy naszego najgłębszego szacunku i poważania.

Dyrektor Handlowy"

po czym następował nieczytelny podpis.

Gebhardt zdjął okulary, wsunął list z powrotem do koperty, którą zwrócił Murphy'emu.

— No i oczywiście — powiedział — poszedł pan odwiedzić laboratoria „Rezedy"?

— Oczywiście, sir. Rozmawialiśmy osobiście z dyrektorem

handlowym, niejakim Jamesem Barney Bellerby. Pokazaliśmy mu ten list, nic nie wspominając, jaką drogą doszliśmy do jego posiadania. Pan Bellerby zachowywał się bardzo urzędowo i formalnie. Żaden podobny list nigdy nie został przez jego firmę wysłany. Rozpowszechnianie kremu „Rezeda" odbywało się drogą normalnej reklamy ogłoszeniowej.

— A jednak użyto do tego listu papieru firmowego laboratoriów „Rezedy"?

— Dla pana Bellerby nie ulega najmniejszej wątpliwości, że papier został skradziony. Jego sekretarka osobista jest stuprocentowo godna zaufania i nie może być absolutnie podejrzewana. Pracuje w laboratorium już od dwudziestu lat. Ale co innego, jeżeli chodzi o młode maszynistki. Poza tym nie wykluczone, że jakaś klientka, jakiś przedstawiciel, wreszcie jakikolwiek gość, mógł wykorzystać chwilę nieuwagi sekretarki i ściągnąć kilka arkuszy i kopert. To rzecz niezwykle prosta i łatwa.

Gebhardt przez jakiś czas milczał, pykając z hawańskiego cygara.

— Przypuszczam — powiedział po dłuższej chwili — że porównywali panowie krój czcionki na tym liście z maszynami jakimi dysponują laboratoria „Rezedy?"

— Tak jest, sir — powiedział Prokoff — ale firma „Rezeda" posiada ponad 50 maszyn do pisania. Ostateczne wyniki naszej ekspertyzy będziemy mogli mieć dopiero pod koniec dnia. Sprawdziliśmy także stempel pocztowy tego listu. Pochodzi on z urzędu pocztowego położonego najbliżej laboratoriów „Rezedy". Datowany 18 lipca, a dzisiaj mamy 22.

— Doskonale. A jakie wyniki dała analiza kremu „Rezeda 105" w naszym własnym laboratorium?

— Jest to całkiem niewinny krem kosmetyczny, sir. Posiada jednak szczególną właściwość: mianowicie niezwykłą zdolność przenikania do naskórka. Przypuszczam, że to właśnie nasunęło mordercy myśl posłużenia się nim. Praktycznie mówiąc, wystarczyło jedno proste posmarowanie tym kremem okolicy ust lub oczu żeby cyjanek wywołał właściwy efekt. Zarówno w przypadku Daisy Trudgeon jak i Shirley Partridge śmierć musiała być piorunująca.

— Trzeba dodać — wtrącił Murphy — że w obu wypadkach ofiary siedziały nago przed toaletami. Miss Trudgeon prawdopodobnie usiłowała wstać, ponieważ znaleźliśmy ją leżącą na dywanie, a taboret, na którym siedziała, był przewrócony. Ale miss Partridge siedziała jak przygwożdżona do fotela.

— Rzeczywiście. Ale czy panowie nie uważają, że w wypadku miss Trudgeon wyglądało tak, jak gdyby stoczona była jakaś walka?

— To jedynie hipoteza, sir. Pozycja ciała, jak o tym świadczą zdjęcia, daje do myślenia, że ciało było przeniesione po śmierci. Gdyby miss Trudgeon po prostu upadła z taboretu, zwłoki musiałyby leżeć bliżej toalety. Poza tym jej brzuch, plecy i biodra noszą ślady zadrapań. Urzędnik przeprowadzający sekcję zadowolił się jedynie wzmianką o tym fakcie, nie twierdząc, że zostały one zostawione po zgonie.

DŁ

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 393-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny 11 sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł kwartalnie 58.50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu" Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. C-8